10 gr. **ABC** 10 gr.

ABC
NOWINY CODZIENNE

NIECH KAŻDY, JAK ÓW GRECZYN, GŁOSI DZIELNOŚĆ SWOJĘ:
MOCNIEJSZY JESTEM, MOCNIEJSZĄ PODAJCIE MI ZBROJĘ.
„Już się z pogodnych niebios"
Mickiewicz.

Nr. 361 — Warszawa, środa 16 grudnia 1936 r. — **Rok XI**

Eitingon — dyktatorem Łodzi
Czy żydzi wydzierżawili Scheiblera i Grohmana?
Tajemnicza tranzakcja z „belgijskim kapitałem"

Jak się dowiadujemy, w zeszłym tygodniu podpisana została umowa o wydzierżawienie największych zakładów włókienniczych w Polsce, to zn. fabryk Schieblera i Grohamana, które przed niedawnym czasem były objęte przez B. G. K., grupie kapitalistów rzekomo belgijskich. Tymczasem w kołach gospodarczych krążą pogłoski, iż **kapitaliści belgijscy są po prostu podstawieni przez znanych żydów łódzkich, Eitingonów.**

Eitingonowie, o których niedawno pisaliśmy, w szybkim tempie zdobyli w przemyśle łódzkim stanowiska zupełnie wyjątkowe, opanowując jedno po drugim wielkie przedsiębiorstwo. Po za tym należy zwrócić uwagę na fakt, że Eitingonowie **utrzymują ożywione stosunki z Rosją Sowiecką.**

W świetle tych faktów polska opinia publiczna ma prawo żądać miarodajnych wyjaśnień w tej sprawie.

Czy nie było prościej porobić oszczędności na krociowych pensjach Wacława Scheiblera i Grohmana, gdzie, jak wiadomo, sam prezes zarabiał 8.5 tys. zł. miesięcznie.

Czyż robotnik łódzki ma być zawsze niewolnikiem żydowskiego kapitalisty?

Powódź sprzecznych depesz o Czań-Kai-Szeku
Żyje, nie żyje?
Uwięziony, czy zwolniony?

Z depeszami ajencji w sprawie wydarzeń w Chinach dzieje się coś dziwnego. Najpoważniejsze ajencje (Reuter, United Press) donoszą raz, że Czań Kai Szek — żyje, potem że jest zamordowany, że go „już zwolniono", a potym znów, że jest nadal uwięziony. Ostatnio widać z depesz, że Czań Kai Szek żyje, natomiast wiadomość o „kontrrewolcie" w Chinach była fałszywa.

SZANGHAJ, 15. 12. — Z Szanghaju donoszą, iż **zamierzona przez rząd nankiński „ekspedycja karna" przeciw Czań - Sue - Lian'owi napotyka na poważne trudności.** Rząd nankiński zwrócił się do gubernatorów wojennych poszczególnych prowincyj, prosząc o wysłanie oddziałów pomocniczych. Większość gubernatorów dała odpowiedź wymijającą, a w wielu wypadkach oświadczyła wręcz swą solidarność z programem Czań - Sue - Liana.

Czań-Kai-Szek żyje?

Według wiadomości, otrzymanych przez agencję Domei z Szanghaju, **Czań - Kai - Szek znajduje się rzekomo pod strażą powstańców w Kwanyang w odległości 47 klm. od Sian - Fu.**

Doradca Czań - Kai - Szeka, australijczyk Donald, który przybył do Sian - Fu, niezwłocznie rozpoczął rokowania z Czań - Sue - Lian'em, ale nie dały one dotychczas żadnych wyników.

W Szanghaju krążą, pomimo zaprzeczeń, pogłoski, iż **Czań - Kai - Szek nie żyje. Został on rzekomo zabity 12 b. m., kiedy zrewoltowane oddziały zaatakowały jego gwardię przyboczną.**

Według innych pogłosek, Czań Sue - Liang został uwięziony przez swych żołnierzy, którzy są niezadowoleni z powodu jego pojednawczego stanowiska wobec Nankinu.

Marszałek Czań - Sue - Lian na skierowane do niego bezpośrednio zapytanie, zapewnił w odpowiedzi telegraficznej przewodniczącego rady politycznej Hopei i Czaharu Suń - Czen Juń, iż **przyjmuje pełną gwarancję za bezpieczeństwo życia marszałka Czań - Kai - Czeka, znajdującego się w jego mocy.**

Wojska rządowe idą naprzód

LONDYN, 15. 12. Reuter donosi z Nankinu: **Rewolta przeciw rządowi nankińskiemu ogarnęła Lan-Czou stolicę prowincji Kan-Su,** gdzie toczą się walki pomiędzy wojskiem rządowym a oddziałami dowodzonymi przez jednego z wyższych oficerów Czan-Sue - Liana — Juh-Sue Czun'a. Wojska rządowe posuwają się wzdłuż kolei Lun-Czai.

Wydział wykonawczy (juan) kuomintangu uchwalił dziś rezolucję, głoszącą, że nadal prowadzić będzie dotychczasową politykę zagraniczną i walkę z inwazją mandżursko - mongolską do Suijuanu.

Werbowanie lotników dla czerwonych
100.000 franków za zestrzelenie samolotu powstańczego

PRAGA, 15. 12. **Policja praska zaaresztowała wysłannika madryckiego rządu Alfreda Palacio se, który werbował na terenie Czechosłowacji lotników do armii rządowej. Lotnicy otrzymali 10.000 franków fr. miesięcznej pensji,** polisę asekuracyjną na 150.000 franków i **specjalne wynagrodzenie za zestrzelenie aparatu powstańczego, w wysokości 100.000 franków.** Umowa zawierana była na 3 miesiące. Pieniądze deponowane były w jednym z banków francuskich.

Porażka „naprawiaczy" w Sejmie
Pos. Kielak wybrany wicemarszałkiem

Na wtorkowym posiedzeniu Sejmu dokonano wyborów wicemarszałka w miejsce p. Byrki, który złożył mandat, obejmując stanowisko prezesa Banku Polskiego. Pos. Dudziński wysunął kandydaturę gen. Lucjana Żeligowskiego, który jednak z miejsca odpowiedział, że kandydować nie zamierza i zaproponował wybór pos. Kielaka.

Tak zw. „naprawiacze" postawili kandydaturę swojego wodza, dra Surzyńskiego, a wysunięta została również kandydatura p. Świdzińskiego, który jednak odrazu oświadczył, że kandydatury tej się zrzeka.

W głosowaniu pos. Kielak otrzymał 122 głosy, dr. Surzyński 53 gł., 5 kartek oddano nieważnych. Wybrany został zatym pos. Kielak, rolnik, pochodzący z Racławic, który uchodzi za człowieka bliskiego płk. Sławka.

Jak widać „naprawiacze" ponieśli tym razem w Sejmie dużą klęskę.

12 komunistów
osadzono w Berezie Kartuskiej

Na terenie woj. krakowskiego aresztowano ostatnio następujące 12 osób za działalność komunistyczną, które w myśl decyzji władz umieszczono w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej: Piotr Chrząścik, zamieszkały w Płazie, Don Entenberg z Krakowa, Adam Peterko z Bestwiny, Piotr Polak z Nowego Sącza, Mordko Reiter z Krakowa, Józef Rosenfeld z Nowego Sącza, Izrael-Schlesinger false Silberberg z Trzebini, Józef Skowronek z Wieliczki, Jonas Till z Zakopanego, Stefan Ślęzak z Nowego Sącza, Dawid Tinka false Guenprech z Zakopanego i Kalman Lazar Waitz false Schief z Tarnowa. Sądząc z nazwisk, 7 z aresztowanych — to żydzi.

Wielki Konkurs Nagród
„A. B. C." na gwiazdkę

Dziś drukujemy 23-i kupon konkursowy. Wyciąć i zachować.

Komitet konkursowy (jury) ukonstytuowano w następującym składzie: Leokadia Kochiewska, jako przewodnicząca, panie Helena Cichocka, Emilia M. Janina Wasilewska, Zofia Wysokińska, Halina Zawadzka oraz p. Władysław Przybyła w charakterze członków Komitetu.

Odpowiedzi konkursowe prosimy składać osobiście lub przesyłać pocztą do kantoru ABC Aleje Jerozolimskie 3 a. Do każdej odpowiedzi należy załączyć 25 liter konkursowych. Podanie dokładnego adresu uczestników konieczne, pożądane wskazanie zawodu oraz stanu rodzinnego.

Przypominamy, że uczestnicy powinni choć w kilku słowach streścić w jaki sposób udało się im rozwiązać konkurs.

Redakcja bardzo będzie zadowolona jeśli jednocześnie uczestnicy wskażą artykuł lub felieton, który im się najbardziej podobał, a został wydrukowany w okresie między 18 września a 24 grudnia r. b.

Tragiczna śmierć
młodej chemiczki

Donoszą z Bydgoszczy o tragicznym wypadku, któremu uległa młoda chemiczka, 26-letnia Selma Żelazna. Znaleziono ją bez oznak życia w łazience, wypełnionej wodą i oparami gazu świetlnego. Przyczyną tragicznego wypadku było wadliwe działanie piecyka gazowego w łazience. W czasie kąpieli młoda kobieta nie zauważyła ulatniania się gazu i straciwszy przytomność utonęła w wannie.

Twórca nieużytecznych wynalazków
Omal nie spalił sądu
Niezwykły proces w Sądzie Okręgowym

W wydziale karno - skarbowym Sądu Okręgowego, rozpatrywany był proces zawodowego oszusta Jana Wodniczaka, który zasłynął na bruku warszawskim jako „wynalazca" wiecznej zapałki i „wiecznego kalendarza". Oba wynalazki były zwyczajnym oszustwem, za co Wodniczak skazany był swego czasu przez sąd na kilka miesięcy więzienia. Oszust wypuścił ulotki reklamujące „wieczne zapałki". Jedna taka zapałka kosztowała zł. 3.80 i okazała się całkowicie bezużyteczna. Była to tylko rurka niklowa, zawierająca wewnątrz drucik. Szumne prospekty głosiły, iż po przyłożeniu rurki do płomyka gazowego, drucik będzie się żarzyć i od niego można będzie zapalić zapierosa. Wynalazek był zupełnie bezwartościowy. Po wydostaniu się na wolność, Wodniczak wymyślił wieczną zapalniczkę, o co miał wczoraj proces karny.

Monopol zapałczany wystąpił przeciwko Wodniczakowi, żądając ukarania go za naruszenie ustawy skarbowej. Jak wiadomo, zapalniczek nie wolno wyrabiać, ponieważ jest to naruszenie praw Monopolu zapałczanego. Wodniczak bronił się przed sądem, że zapalniczka nie nadaje się do użytku. Sąd powołał biegłego z Monopolu Zapałczanego, który demonstrował przed sądem szereg doświadczeń z zapalniczką pomysłu oskarżonego. Istotnie, wynalazek okazał się bez wartości, natomiast w czasie manipulowania ze spirytusem na stole sędziowskim, wybuchł pożar, który jednak natychmiast został stłumiony.

Wobec tego, że wynalazek Wodniczaka nie okazał się konkurencją dla Monopolu Zapałczanego, sąd wydał wyrok uniewinniający.

Prytycki nie będzie stracony

W czasie odbywającego się w Wilnie wielkiego procesu komunistycznego przeciwko członkom komunistycznej partii zachodniej Białorusi, na sali sądowej dokonano zuchwałego zamachu na życie jednego z występujących wówczas świadków oskarżenia. Komunista Sergiusz Prytycki, siedząc na sali wśród publiczności, strzelił znienacka dwukrotnie do zeznającego przed sądem Strzelczuka, którego partia podejrzewała o utrzymywanie kontaktu z policją. Prytycki ujęty z rewolwerem w ręku na rozprawie w Sądzie Okręgowym przyznał się do winy i został skazany na karę śmierci. Wyrok ten zatwierdził Sąd Apelacyjny i wczoraj sprawa znalazła się przed Sądem Najwyższym, który uchylił skazujący wyrok przekazując sprawę do ponownego osądzenia.

Zamęt

Ostatnie wiadomości, nadchodzące z Dalekiego Wschodu — to znowu dodatkowy ciężar, rzucony na szalę wojny. Istotnie nic ma dzisiaj niemal tygodnia, byśmy do powszechnego zamętu nie przybliżyli się wielkim krokiem.

Wojna domowa w Hiszpanii przeszła w stan chroniczny. Gdy kilka tygodni temu można ją było jeszcze słusznie nazywać zatargiem domowym hiszpańskim, wywołanym przez obcych i toczonym przy ich pomocy, to dzisiaj jest to już coraz wyraźniej *wojna obcych potęg, prowadzona na ziemiach hiszpańskich.*

Dotychczas Europa w stosunku do wojny hiszpańskiej zajmowała oficjalnie stanowisko nieinterwencji. Dostawy broni przez Sowiety i Francję z jednej, a Niemcy i Włochy z drugiej strony odbywały się po kryjomu przy akompaniamencie urzędowych zaprzeczeń. Obraz uległ zmianie od chwili, gdy powstańcy zaatakowali Madryt. Nastąpiła natychmiast zapowiedź Rosji sowieckiej, że porzuca politykę nieinterwencji. Odtąd dowóz broni i ochotników przez okręty sowieckie odbywa się już półoficjalnie.

Ale i Włochy i Niemcy, jakkolwiek urzędowo trwają przy polityce nieinterwencji, coraz wyraźniej odpowiadają na prowokację bolszewicką. Uszkodzenie krążownika rządowego przez łódź podwodną nieznanego pochodzenia, ostatnio zaś zatopienie rządowej łodzi podwodnej przez inną łódź podwodną powstańczą zdają się o tym świadczyć wymownie. W tej chwili już wojna domowa hiszpańska poczyna się przeistaczać stopniowo na wojnę Rosji sowieckiej z Niemcami i Włochami, toczoną na ziemi hiszpańskiej.

Równolegle z zatargiem zbrojnym, choć nieoficjalnym, idą posunięcia dyplomatyczne. Przede wszystkim urzędowe uznanie rządu powstańczego w Burgos przez Niemcy i Włochy. To ostatnie zwłaszcza komplikuje posunięcia Rosji na terenie Ligi Narodów, której członkiem dotąd przecież są Włochy.

Następnie w związku z niedawnym zatargiem Ligi Narodów z Włochami poważnym posunięciem dyplomatycznym stało się uznanie aneksji Abisynii przez Niemcy i Japonię. Aż wreszcie wrażenie bomby w czerwonym świecie sprawiła wiadomość o zawarciu porozumienia japońsko - niemieckiego przeciw bolszewizmowi. Propaganda sowiecka odrazu to przymierze nazwała zmową, zagrażającą bezpieczeństwu Rosji.

Zatarg chińsko - japoński został chwilowo załagodzony i Moskwa zrozumiała, że Japonia może odzyskać pełną swobodę ruchów na Dalekim Wschodzie. To też postarała się co rychlej o próbę buntu części armii chińskiej pod hasłem odebrania Mandżurii i wojny z Japonią z oparciem o Sowiety. Równocześnie wzmogła się w samej Japonii agitacja agentów żydowsko - sowieckich, co zmusiło rząd do wydania ostrych zarządzeń. W ten sposób Daleki Wschód staje się ogniskiem nowego konfliktu, którego pozornymi uczestnikami są: rząd w Nankinie, zbuntowana armia chińska i Mandżu-kuo, w istocie zaś poza nimi stoją Japonia i Rosja.

(Dokończenie na str. 2-ej)

ABC walczy o sprawiedliwość społeczną

Na bezrobotnych narodowców

Każdy dzień przynosi nowe ofiary

Wszczęta przez naszych Czytelników akcja zbiórki na bezrobotnych narodowców z dnia na dzień przybiera na rozmiarach. Jeśli jednak cieszymy się dużymi datkami naszych zamożniejszych przyjaciół — musimy stwierdzić, że mało jest tych drobnych składek, tych najdrobniejszych, które świadczą, że los bezrobotnego obchodzi naprawdę szerokie rzesze wszystkich naszych starszych i młodszych kolegów.

Warto tu przypomnieć piękną przypowieść średniowieczną o powodzi. Gdy pewnego razu groziła we wsi powódź na zgromadzeniu starszych zjawił się anioł i powiedział:

— Jeżeli każdy z was pójdzie na brzeg rzeki i naniesie worek ziemi — zbudujecie tamę, przez którą woda się nie przedrze.

Wieśniacy usłuchali. Jednakże jeden z nich pomyślał:

— Jeżeli każdy wysypie swój worek, a ja nie — to i tak nikt nie zauważy.

I, niestety, woda wdarła się przez wyrwę, którą można było zasypać jednym workiem ziemi.

A więc, Czytelnicy, pomyślcie o tym, że przy rozdawnictwie może nam zabraknąć dla jednego spóźnionego narodowca: przyjdzie, niepoliczony i — nic nie dostanie, bo już nic dla niego nie będziemy mieli... Jeżeli pamiętać o tym ostatnim i — niech się nikt nie uchyla od najdrobniejszego choćby, ale szczerym sercem ofiarowanego datku w naturze, czy w gotówce.

Ostatnio otrzymaliśmy od małego Krzysia 2 zł. P. Witold Stankiewicz z Błędowa złożył zł. 20, adw. Pawłowski z Warszawy — 5 zł., Stanisław Luboimski z Żoliborza — 10 zł., Bohdan Janicki z Brwinowa — 4 zł., bezimiennie — 4 zł., p. Polkowska — 1 zł., p. Dobrowolska — 1 zł., p Lucjan Winarski 1 zł., robotnik Ostrowski 1 zł, p. Kotarski 1 zł.

Ofiary w gotówce i w naturze prosimy składać w kantorze naszego pisma Al. Jerozolimska 3, pierwsze piętro.

P. Władysław Przybyła nadsyła nam list, w którym pisze, że, jako narodowiec uważa za swój obowiązek złożyć na bezrobotnych narodowców 10 zł. a jednocześnie apeluje do kolegów narodowców o poparcie akcji „ABC".

5.000 zabitych w ostatnich dniach

Żniwo śmierci w Madrycie

PARYŻ, 15. 12. —Dzienniki madryckie i miejscowa radiostacja ogłosiły odezwę do ludności okręgów, znajdujących się pod władzą rządu Largo Caballero, wzywającą do zorganizowania transportów żywności dla Madrytu.

Odezwy te przyznają, że dostawa żywności do stolicy natrafia na coraz większe trudności. Odezwa podkreśla, że liczyć się należy z możliwością otoczenia Madrytu przez wojska powstańcze i odcięcia wszelkiego dowozu.

Powstańcy wkraczają do Madrytu

Generał Queipo de Llano w swym kolejnym przemówieniu przed mikrofonem radiostacji sewilskiej oświadczył, że wojska powstańcze zajęły po krwawych walkach na froncie madryckim przedmieście Boadilla del Monte. Zdobyto znaczną ilość materiału wojennego.

Oddziały czerwone pozostawiły na placu boju 42 zabitych. Czerwoni bombardowali miejscowość Viergin de la Cabeca, która jest celem licznych pielgrzymek.

5.000 trupów

MADRYT, 15. 12. — W ciągu trzech ostatnich tygodni w walkach toczących się dokoła Madrytu, padło przeszło 5000 zabitych.

Wczoraj około godz. 10-ej powstańcy zaatakowali pozycje rządowe w pobliżu Valdemorilla w odległości 20 klm. od Madrytu. Zajadła walka, jak zaznacza Havas, trwała około 3 godzin.

Szkoła mężów stanu

W kuluarach sejmowych opowiadają, że równocześnie z powstaniem nowego tygodnika „Zaczyn" utworzona została przy ul. Senatorskiej, w dawnym lokalu Szkoły Korespondencyjnej, nowa szkoła mężów stanu. Podobno głównymi działaczami w tej szkole są profesor Wolnej Wszechnicy, p. Endelman oraz znany w warszawskim świecie literackim p. Fiszer.

Czy Niemcy wydzierżawili Angolę?

PARYŻ, 14. 12. — Rozeszły się pogłoski o „wydzierżawieniu" kolonii portugalskiej w Afryce, Angoli, przez Niemców, względnie o umowach dotyczących jej eksploatacji przez Niemców.

Poselstwo portugalskie w Paryżu zaprzeczyło tym wiadomościom. Żaden tego rodzaju układ nie został zawarty ani w sprawie Angoli, ani też jakiejkolwiek innej kolonii portugalskiej.

Zderzenie samochodów

Na szosie częstochowskiej pod wsią Kostówka, na samochód ciężarowy WR. 62264, należący do Zakładu Sierot w Kostówku, wpadł samochód f-my „Arbon" W. 24038. Wskutek zderzenia oby dwa samochody wpadły do rowu. Siedząca na samochodzie ciężarowym Stefania Kacperska, lat 26, uległa poważnym obrażeniom ciała.

Śmiertelna bójka

w sporze o majątek

We wsi Turczyska, powiecie rybnickim, na tle podziału majątku rozegrała się krwawa tragedia w mieszkaniu rodziny Strączków. Pomiędzy zięciami Strączkowej: Teofilem Motyką i Edwardem Adamczykiem doszło przy omawianiu spraw majątkowych do gwałtownej kłótni i następnie do bójki. W czasie bójki syn Strączkowej, Ignacy Strączek zadał nożem szwagrom szereg ran, wskutek których Adamczyk zmarł. Policja aresztowała Strączka i wdrożyła dochodzenie.

Uniwersytet Stefana Batorego

Nadal zamknięty

Na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie rozlepiono ogłoszenie rektora treści następującej:

„Senat na posiedzeniu dnia 10 grudnia r. b. uchwalił nie wznawiać wykładów i ćwiczeń na Uniwersytecie Stefana Batorego przed Nowym Rokiem. Równocześnie zaś zwrócił się do p. ministra W. R. i O. P. z prośbą o przedłużenie wyjątkowo okresu pierwszego trymestru roku akademickiego 1936/37".

(—) Władysław Jakowicki
Rektor.

Ryś napadł

stado owiec

Niezwykły wypadek wydarzył się na terenie lasów państwowych na pograniczu opodal wsi Wiereciejka w pow. dziśnieńskim. Mianowicie na stado owiec napadł ryś, który rozszarpał siedem owiec. Pastuch dozorujący stada, początkowo wziął rysia za psa, a zanim się zorientował w sytuacji, drapieżnik zemknął. Zorganizowana obława nie dała rezultatu.

Zamęt

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Tak więc dziś już jesteśmy świadkami wojny nieoficjalnej mocarstw, której terenem są na razie kraje dość od nas odległe. Gdy jednak porównamy sytuację międzynarodową z przed roku z położeniem dzisiejszym, to każdy przyzna, że zbliżyliśmy się niebezpiecznie do wybuchu wielkiego konfliktu światowego.

Co nas czeka w najbliższej przyszłości? Na to odpowiedzieć nie sposób. Jedno tylko staje się przeraźliwie jasne. Konsolidacja narodu koło takiego rządu, *do którego by istotnie naród żywił zaufanie*, staje się palącą koniecznością.

Nie warto się palić do naśladowania przykładu hiszpańskiego. Siła elementów narodowych w Polsce bez względu na dzielące je dziś obozy polityczne, jest *dostateczna na to, aby agentury obcych wpływów opanować i unieszkodliwić.*

Ale z drugiej strony położenie jest zbyt groźne, by wolno było na tym tle dokonywać na narodowej opinii polskiej szantażu dla korzyści jakichkolwiek podejrzanych interesów partyj, czy klik. Kto nie potrafi wobec grozy położenia zdobyć się na ofiary, ten nie dorósł do zadań dzisiejszej chwili i dobrowolnie, czy przymusowo odejdzie precz.

Czas nagli. *T. G.*

23-ci kupon WIELKIEGO KONKURSU nagród ABC

Wyciąć i zachować!

Występna sekta czy urojenie?

Echa rewelacji o „Mazdazdanie"

Ciekawy proces prasowy redakcji tygodnika „Wiem wszystko" rozegrał się w Sądzie Okręgowym. W charakterze oskarżyciela wystąpił pracownik księgarski, Franciszek Pyzel, zarzucając redakcji zniesławienie

Na wiosnę bież. roku w tygodniku ukazał się na pierwszej stronie olbrzymi artykuł, opisujący sensacyjne szczegóły pożycia Franciszka Pyzla z jego żoną Marią, doktorem filozofii Uniwersytetu wileńskiego. Treść artykułu zawierał ostre napaści na męża, który miał dopuszczać się tajemniczych praktyk na swojej żonie i na dwojgu dzieciach. Pyzel rzekomo maltretował żonę magnetyzował ją i hipnotyzował, kazał wpatrywać się całymi godzinami w jeden punkt itd. Pyzlowa nie mogąc znieść pożycia, uciekła do Warszawy i tu zamieszkała u swojej przyjaciółki dr. Becherówny Doktór rzekomo miała należeć do tajemniczej sekty „Mazdazdan". Według opowiadań żony Pyzla, mąż również był członkiem sekty. „Mazdazdaniści" posiadają jakoby trzy zakonspirowane lokale w Warszawie, gdzie odbywają swe zebrania. Sekta wyznaje zasady najnowszej dietetyki i ma dopuszczać się wykroczeń natury erotycznej. W zebraniach z reguły biorą udział przedstawiciele jednej płci, pod przewodnictwem osoby płci odmiennej, która jest przedmiotem rytualnie ustalonych objawów adoracji.

Po ukazaniu się sensacyjnego artykułu, Franciszek Pyzel wystąpił do sądu ze skargą o oszczerstwo, dowodząc, że żona jego jest umysłowo chora, uprzednio zasypywała urzędy prokuratorskie, rozmaitymi skargami na męża, które w następstwie okazały się urojone.

Proces redakcji uległ zawieszeniu, wobec tego, że zachodzi możliwość polubownego zakończenia sporu.

Komornik przed sądem

oskarżony o nadużycia

Przed Sądem Okręgowym w Przemyślu rozpoczęła się rozprawa przeciwko komornikowi z Jarosławia, Mikołajowi Dawiskibie, oskarżonemu o popełnienie szeregu nadużyć, wykrytch w czasie kontroli jego biura. Według aktu oskarżenia komornika Dawiskiba miał się dopuścić nadużyć w kilkuset wypadkach. Ze względu na olbrzymi materiał dowodowy, proces potrwa około tygodnia.

Parcelacja jest koniecznością

społeczną i gospodarczą

Odczyt prof. Wł. Grabskiego

W poniedziałek, 14 grudnia staraniem Towarzystwa Ekonomistów i Statystyków Polskich w auli S. G. H. odbył się odczyt prof. Władysława Grabskiego na temat „Parcelacje, folwarków w świetle struktury i koniunktury gospodarczej Polski".

Prof. Grabski okazał się zwolennikiem drobnych gospodarstw Przy pomocy danych statystycznych udowadniał on, iż wbrew utartym poglądom gospodarstwa włościańskie są bardziej wydajne od gospodarstw folwarcznych nawet w produkcji roślinnej. Wprawdzie bowiem plon z hektara jest wyższy u większej własności, jednak jeśli weźmiemy sumę płodów rolnych produkowanych przez mniejszą i większą własność i podzielimy przez odpowiednią ilość. posiadanych przez nie hektarów ziemi użytkowej (orna, łąki, pastwiska), to w ten sposób obliczona wydajność wykaże przewagę drobnych gospodarstw w stosunku 8.98 do 8.89 ha. Większa własność ma tylko dużą przewagę w produkcji buraków cukrowych i nieznaczną w produkcji pszenicy. Natomiast jeśli chodzi o tak ważne z punktu widzenia aprowizacji w czasie wojny produkty, jak: żyto, owies, ziemniaki — drobne gospodarstwa produkują ich znacznie więcej od dużych.

Prof. Grabski tłumaczy to intensywniejszą gospodarką w mniejszych warsztatach, lepszym wyzyskaniem każdego kawałka gleby, silniejszym nawożeniem obornikiem i daleko dalej posuniętą symbiozą właściciela ze swym gospodarstwem, co jest nie słychanie ważne w rolnictwie. Większa własność poświęca wprawdzie sporo swego obszaru na łąki i pastwiska, słabą jednak to będzie dla niej tu obroną gdy się zważy powszechnie uznany fakt przewagi drobnej własności na polu produkcji zwierzęcej.

Tak więc obawy, że parcelacja obniży zdolności wytwórcze wsi są według prof. Grabskiego nie uzasadnione. Prof. Grabski uważa parcelację za konieczność społeczną i za korzyść gospodarczą.

Koniunkturalnie rzecz biorąc, czas rozpoczynającego się po depresji gospodarczej ożywienia, jest odpowiedni na prowadzenie parcelacji — dowodzi Władysław Grabski. Chłop bowiem ma możność po względnie taniej cenie nabyć ziemię, tanio się zagospodarować i mieć będzie przed sobą kilka lat wzrostu cen i poprawy koniunktury.

Z tego wszystkiego nie wynika, by prof. Grabski był zwolennikiem likwidacji zupełnej gospodarki folwarcznej, uważa jednak, iż należy folwarki okroić i otrzymaną stąd ziemię niezwłocznie rozparcelować. Do tego celu nie koniecznie muszą służyć formy stosowane obecnie przez min. Poniatowskiego list imiennnych. Prof. Grabski uważa za właściwszą parcelację dobrowolną. Należy tylko wytworzyć warunki jej sprzyjające. Środków nacisku w kierunku dobrowolnej parcelacji można znaleźć wiele, jeden z nich już zmarnowano przez ustawy oddłużeniowe.

Rozmowa z St. Brzozowskim

Oryginalny wywiad radiowy

W sezonie bieżącym Polskie Radio zorganizowało w dziale słowa mówionego niezwykle ciekawy i oryginalny cykl audycyj. Są to wywiady fikcyjne z postaciami, jakie zapisały się niezapomnianymi zgłoskami na kartach historii czy literatury. Wywiady te są przeprowadzane na podstawie wydanych pism, pamiętników, wspomnień i t. d. Wywiad z Adamem Mickiewiczem zainaugurował te ciekawe prelekcje. Obecnie dn. 16. 12. o godz. 17.50 Roman Zrębowicz przeprowadzi „rozmowę ze Stanisławem Brzozowskim", znakomitym polskim krytykiem literackim i filozoficznym, który wywarł bardzo poważny wpływ, zwłaszcza na młode pokolenie, aż do czasów ostatnich.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘZNA

Dewizy: Holandia 289.10; Berlin 212.36; Bruksela 89.60; Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99.80); Kopenhaga 116.15; Helsingfors 11.48; Londyn 26.02; Nowy Jork 5.30 i pięć ósmych; Nowy Jork (kabel) 5.30¾; Oslo 130.70; Paryż 24.75; Praga 18.70; Sztokholm 134.20; Zurych 121.95; Mediolan (sprzedaż 28.10, kupno 2..90).

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 456.00, kupon od 1.000 dol. zł. 83.92; 3 proc. poż. prem. inwestyc. I em. 66.50; II em. 65,50; 4 proc. państw. poż. prem. dolar. 47,00; 5 proc. konwersyjna 50.25; 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 49.00.

8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91,00 (w proc.); 4,5 proc. L. Z. ziemskie seria V 47,25—46,75; 4,5 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K. 44.50; 4,5 proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L. 44,00; 5 pr. L. Z. Warszawy 55,25; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53.25—53,00; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 55,00 –54,50.

Akcje: Bank Polski 107.00—106,00 —107,00; Mirków 92,00; Lilpop 13,00; Starachowice 33,00.

W obrotach prywatnych: 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 51,00 —50.50 (drobne) 49,25—49,50; 3 pr. renta ziemska (500 zł.) 74.00; poż. dolarowe: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 65,25—65.00 (w proc.); 7 proc. poż. śląska 55.50—55,75—55,50 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warsz. (Magistrat) 55,00 (w proc.).

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 25.75 — 26.25 pszenica zbiorowa 25.25 — 25,75, żyto eksportowe 19.50 — 19.75, żyto I. st. 19.50 — 19.75 żyto II st. 19.00 — 19.50, owies eksportowy 16.75 — 17.00, owies I st. 16.25 — 16.75, owies II st. 15.75 — 16.25, jęczmień browarny 25.30 — 26.50, jęczmień I st. 21.75 — 22.25, jęczmień II st. 21,00 — 22.00, jęczmień III st. 20.25 — 20.50, groch polny 21.00 — 22.00, groch Victoria 27.00 — 30.00, wyka 19.00 — 20.00, peluszka 20.50 — 21.50, łubin niebieski 9.25 — 9.75, łubin żółty 13.00 — 13.50, rzepak zimowy 45.50 — 46.50, rzepak letni 44.00 — 45.00, mąka pszenna I gat. 42.50 — 43.50, mąka pszenna II gat. 35.50 — 36.50, mąka żytnia I gat. 28.75 — 29,75, mąka żytnia II gat. 23.25 — 24,25, otręby pszenne 13.25 — 13.75, otręby żytnie 12.50 — 13.00 mak niebieski 71.00 — 73.00, koniczyna czerwona b. kan 85.00 — 100.00, koniczyna czerwona b. kan. o czyst. 97% 115.00 — 125.00, kuchy lniane 20.00 — 20.50 ziemniaki jadalne 3,50—4,00. Ogólny obrót 4473. Żyto 1.360. Usposobienie stałe.

MICHAŁ WSZERAD 78)

PANI PREZES i S-KA

Powieść obyczajowa

Niemało czasu poświęcał major rozmyślaniom i o „prywatnych" (jak ich nazywał) znajomych. Wśród nich najpoczestniejsze miejsce prócz Ćwieczka, prezesowej, Stendta i innych zajmowała Irka. Major naprawdę tęsknił do widoku tej dziewczyny. Chciało mu się na nią patrzeć, słuchać jej głosu, widzieć jej ruchy, uśmiech, spojrzenie. Była inna, niż wszystkie panie, z którymi chodził do teatru, kina, cukierni, na dancing. Była od niejednej z tamtych napewno mniej piękna, ale miała jakiś czar w sobie i jakąś słodkość, była poważniejsza od innych i rozumniejsza. Nie była lekkomyślna, ale umiała być wesołą, nie była pozbawiona kokieterii, ale czuło się w niej niewinność i czystość. Major lubił wspominać jej śmiałe i czyste wejrzenie i prostotę jej obejścia. Była bezpośrednia i naturalna. Nie zmieniała się — jak wszystkie kobiety — za podejściem mężczyzny, nie wystawiała na pokaz swoich wszystkich powabów, nie zmieniała wyrazu twarzy i oczu, nie przybierała nienaturalnych i sztucznych póz i min.

— Jest zawsze taką Irką — myślał major.

I przyłapał się na tym, że to imię ma dla niego znaczenie jakiegoś symbolu. Że jest pełne treści i znaczenia, jest czymś, co skupia w sobie wszystkie właściwości, cechy i przymioty właśnie jej, tej panienki z sąsiedniego mieszkania, „znajomej nieznanej" niegdyś, teraz już znanej tak dobrze, — jak major myślał — i swojej i bliskiej.

Kobiety w życiu majora nie odegrały żadnej roli. Spotykał ich dużo, był przez nie lubiany i chętnie, bardzo chętnie widziany, niejedna go paliła swym spojrzeniem obiecującym Ale major unikał wszelkich pokus, z wszelkich sytuacyj wychodził obronną ręką. I jeśli zdołały jakieś piękne oczy oczarować go, to czar trwał zwykle przedziwnie krótko. Żołnierskie serce szybko zapominało wzruszeń i uniesień i było jak zawsze, gorące, ale twarde, mocne i opanowane.

Osoba Irki jednakże dziwnie długo nie chciała opuszczać Turawskiego myśli. Dziwił się temu nieco, ale bynajmniej nie był temu niechętny. z lubością nawet oddawał się tym myślom — i tęsknił.

Irkę zaniepokoiła bladość twarzy majora. Przypisywała ją początkowo skutkowi hulanek paryskich i nieprzespanych nocy, ale po zapewnieniu majora, że chorował, dziewczyna uczuła się poruszona. Robiła sobie wyrzuty sumienia, że posądzała Turawskiego o pustotę i rada była jednocześnie, że to właśnie choroba była przyczyną jego mizernego wyglądu. Przyłapała się na tym i wyrzucała sobie znowu, że ta choroba jakoby radość jej sprawiała, zasmucając przecież równocześnie.

Irka naprawdę była czysta i niewinna. Kochała życie i lubiła w nim strony wesołe, ale ustrzegła się szczęśliwie od jego stron brudnych i brutalnych.

Major podobał jej się zawsze. Jeszcze spotykając go nieznanego na schodach domu, w którym oboje zamieszkiwali, z przyjemnością patrzała na jego zręczną, zgrabną, w elegancki mundur opiętą figurę. Poznawszy go, polubiła w nim tę oficerską zuchowatość, męską pewność w ruchach, sposób opowiadania i pełne rycerskości obejście. Dostrzegała w nim tę widoczną nawet w czasie wesołej rozmowy powagę, inteligencję żywą i rozległą wiedzę. Często wracała myślą do tego oficera, aż kiedyś, gdy nie widziała go długo, w czasie pobytu jego w Paryżu, sprobowała zdać sobie sprawę ze swych dla niego uczuć. Po głębszym namyśle doszła do odkrycia, że Turawskiego kocha. Stwierdziła to z niemałą desperacją, spłakała się i uczuła się nieszczęśliwą. Bo czuła się wobec niego małą i niezdarną, słabą, głupią i brzydką. I pomyślała sobie, że trzeba się modlić, aby Bóg od niej odwrócił to uczucie, bowiem tylko nieszczęście może dla niej z niego wyrosnąć. Chciała się dziewczyna opancerzyć w mniemaną obojętność i wyniosłość wobec miłego sobie oficera. Wykoncypowała sobie, że to majora od niej odstraszy, że przestanie się z nią widywać i rozmawiać. A ona uniknie w ten sposób pokusy i próżnych nadziei. Ale kiedy go w bramie w towarzystwie objuczonego walizkami Pędraka ujrzała, serce jej gwałtownie zabiło, a na twarzyczkę sam wystąpił nieproszony, a zdradziecki rumieniec radości. I stałaby z tym panem — rozmawiając — choćby do wieczora, gdyby nie ta choroba z Paryża przywieziona.

— Będzie chorować i znowu go nie wiem jak długo nie zobaczę — desperowała Irka.

(D. c. n.)

Polemika

Nie ma, jak dobry humor. Odznacza się nim zawsze t. zw. czerwona prasa. Dowiadujemy się z niej raz o wyglądzie p. Simpson w stroju kąpielowym na plaży adriatyckiej, drugi raz znowu o rozwoju gospodarczym Polski.

To nie Polska to Ameryka!

„Express Poranny" w związku z poświęceniem zapory wodnej na Sole szerzy entuzjazm:

Każdy nowy kilometr toru zbliża nas coraz bardziej do poziomu technicznego Europy, z której chciały nas wymazać państwa rozbiorcze. Każdy kilometr toru jest życiodajną arterią, strumieniem nowych sił gospodarczych.

Przedwczoraj — poświęcenie zapory wodnej na Sole w Porąbce, dziś — otwarcie nowej linii kolejowej. Dwa fakty o wielkiej doniosłości cywilizacyjnej i psychologicznej: są bowiem dowodem pozytywnej walki z kryzysem i wszechstronnego podciągania Polski wzwyż.

Zbawczy optymizm. Zbliżeni do poziomu technicznego Europy! Wkrótce zakasujemy Amerykę! Fakty o wielkiej doniosłości cywilizacyjnej i psychologicznej!

Przypomina nam się, z jakim zdrowym optymizmem i wyczuciem nastrojów swych czytelników organizowała prasa czerwona wybór „Królowej Warszawy", a potem „miss Polonia", jadącej na zdobycie wawrzynów „miss Europa". Czy nie lepiej obracać się nadal w tej sferze pojęć, zamiast pisać bzdury?

Wygadał się

W „Naszym Przeglądzie" p. Natan Szwalbe omawia bunt części armii chińskiej, zwrócony przeciw Japonii:

Rewolta marszałka Czang - Such - Lianga, sprzysiężonego z dowódcami dawnej armii mandżurskiej, wypędzonej przez Japończyków z terenu północnego po zamordowaniu Czan-Tso-Lina, stanowi decydujący zwrot w sytuacji na Dalekim Wschodzie. Wysuwa ona hasło „frontu ludowego", odpowiadające słynnym zaleceniom Kominternu domaga się legalizacji ruchu komunistycznego i przywrócenia swobód demokratycznych, a zarazem nawołuje do bezwzględnej walki o wyzwolenie Mandżurii z pod jarzma japońskiego.

A więc i tam „front ludowy, odpowiadający zaleceniom Kominternu". P. Natan Szwalbe popełnił cenną niedyskrecję. Jak teraz pisma żydowskie będą u nas propagować front ludowy, będziemy wiedzieć, na czyje to zlecenie.

Co na to „Robotnik" i „Dziennik Popularny"?

Radość w Izraelu

Żydzi pocieszają się, jak mogą. Oto „Chwila" lwowska znalazła w Europie kraj, gdzie nie ma antysemityzmu. Malutki kraj, ale zawsze kraj i to niepodległy. Sluchajmy:

To nie paradoks, ale rzeczywistość: kraj bez antysemityzmu i kryzysu. I w samym sercu Europy...

Opowiada nam szczegóły tego faktu — z okazji swego pobytu we Lwowie — dyrektor muzyczny radiostacji owego kraju i protektor muzyków polskich, znany dyrygent Henryk Pensis. Krajem tym jest położone między Niemcami, Francją a Belgią, Wielkie Księstwo Luxemburg...

— Wybitni turyści i znawcy świata, nazwali naszą stolicę „miastem muzyki i naturalnych schronów gazowych". — Możnaby jeszcze wiele naliczyć przymiotów... Ja nazywam ją „miastem dobrobytu, pokoju i zgody...".

Możeby tak nasi żydzi dali się tym opisem zachęcić? Taki miły kraik. Przy pilnych poszukiwaniach może znajdzie się takich krajów więcej, choćby poza Europą. Podobno z braku antysemityzmu słynie Madagaskar...

Adw. Rabski prostuje
Fałsze żydowskiej prasy

Otrzymaliśmy poniższy list z prośbą o zamieszczenie:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W ostatnich dniach w tygodniku „EPOKA" a w ślad za nim w „Naszym Przeglądzie", pojawiły się artykuły, których autorowie w sposób niezgodny z prawdą przedstawili mój rodowód pisząc o moim żydowskim pochodzeniu. Pisma powyższe nie zawahały się bez należytego sprawdzenia, dla swych doraźnych celów politycznych, podać nieprawdziwe dane, dotyczące personalii moich Rodziców. Ponieważ ostatnio otrzymałem szereg zapytań, które wskazują mi, że brak wyraźnego z mej strony publicznego oświadczenia byłby dla wielu ludzi niezrozumiały i mógłby wywołać niewłaściwe komentarze na temat mych rzeczywistych stosunków rodzinnych, — uważam za słuszne poinformować tą drogą opinię publiczną, że jestem synem Witolda i Stanisławy z Klimków Rabskich. Ani po mieczu, ani po kądzieli nie posiadam wśród swoich przodków żydów.

Ponieważ równocześnie ukazały się niezgodne z rzeczywistością wzmianki jakobym był jednym z twórców O. N. R.-u, przeto korzystam z okazji by dodatkowo zaznaczyć, że ani członkiem, ani tym bardziej jednym z twórców O. N. R.-u nie byłem. W okresie, kiedy O. N. R. powstawał przebywałem w Szwajcarii. Byłem i jestem członkiem „Stronnictwa Narodowego".

Licząc na łaskawe danie miejsca dla powyższego na łamach poczytnego pisma Wielce Szanownego Pana Redaktora z góry dziękuję i kreślę się z szacunkiem

Janusz Rabski, adwokat.

To jest tak:

Skandal

Na czym polega potęga kliki synekurzystów z Związku Nauczycielstwa Polskiego? Sprawa jest bardzo prosta. Chodzi o to, że ZNP. posiada doskonały sposób ściągania haraczu z biednych nauczycieli. Mianowicie w każdym powiecie istnieje nauczyciel-płatnik.

Taki nauczyciel jest z reguły wielkim działaczem sanacyjno-ludowo - frontowym. Przed laty był oczywiście tylko sanatorem, specjalistą od akademii ku czci, od obchodów państwowo - twórczych i wychowania państwowego. Dzięki temu uzyskał stanowisko. Obecnie żywioły karierowiczowskie wyeksploatowawszy sanację, zamierzają pojechać na koniku „Folks-Frontu".

Ponieważ analogicznym ewolucjom podlegał też Zarząd Główny ZNP., przeto nic dziwnego, że nauczyciele płatnicy skrupulatnie ściągają składki od członków ZNP., by przypodobać się swym władzom organizacyjnym. Składki oczywiście ściągają, niewiele się pytając o zdanie nauczycieli. Po prostu zamiast kilku złotych daje się nauczycielowi kwit na opłaconą składkę. W podobny sposób przecież ma być wyduszona kwota 250.000 zł. na ludowo-frontowy organ „Gazetę Wieczorną" (dawny „Dziennik Poranny").

Gdy przed niedawnym czasem ogłoszono okólnik, że pensje nauczycielom będą wypłacane za pośrednictwem P. K. O., „działacze" podnieśli wielki krzyk, gdyż groziłoby to podważeniem ich tłustych posadek. Okólnik cofnięto.

Powyższy przykład jest ogromnie pouczający. Rzuca on światło na metody współpracy pewnych żywiołów sanacyjnych z Frontem Ludowym i pewnych żywiołów Frontu Ludowego z sanacją.

Trzeba ofiar

Ostatnio ogłoszone cyfry bilansu handlowego, wykazują naogół lekki przyrost obrotów, co może być uważane za objaw poprawy koniunktury.

Nasza wymiana handlowa z zagranicą przekracza już 90 milionów zł. miesięcznie zarówno w wywozie, jak i w przywozie.

W obecnych warunkach trzeba się pogodzić ze wzrostem przywozu szeregu surowców. Musimy choćby nadrabiać braki w dziedzinie pogotowia wojennego.

Jednak struktura naszej wymiany handlowej z zagranicą budzi wciąż poważne obawy.

Oto surowców przywozimy jednak za mało, a zbyt wiele korzystamy z możliwości przywożenia przedmiotów całkowicie zbędnych, jak różne jedwabie, kosmetyki, wina itp.

W okresie, gdy zarówno Niemcy, jak i Rosja potrafiły zmusić swych obywateli do wyrzekania się bardzo wielu potrzeb o wiele ważniejszych, a za to silnie się zbroją, Polska po dawnemu potrzebuje błyskotek.

W ten sposób nie ruszymy z martwego punktu. By z niego ruszyć, trzeba zdecydować się na ofiary.

Po abdykacji Edwarda VIII
Czy Elżbieta II będzie panować w Anglii?
Pięć królowych na angielskim tronie

W związku ze wstąpieniem na tron księcia Yorku, następczynią tronu staje się jego córka księżniczka Elżbieta, ale zgodnie z angielskim prawem będzie ona tylko tymczasową następczynią tronu. Gdyby obecnie urodził się syn w rodzinie królewskiej, to stałby się on automatycznie prawowitym następcą angielskiego tronu.

Księżniczka Elżbieta jest w rodzinie nazywana Lilbet. Jest ona bardzo podobna do swej babki, królowej - Wdowy. Podobno uczy się świetnie i doskonale włada językami: francuskim i niemieckim. Malutka księżniczka bardzo interesuje się geografią i historią.

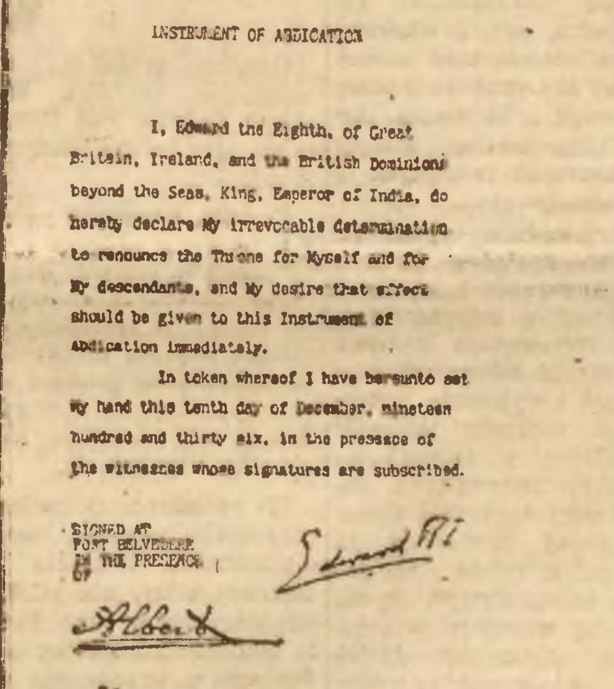
W związku z możliwością wstąpienia na tron po śmierci Jerzego VI małej księżniczki pod imieniem Elżbiety II, dzienniki angielskie wyliczają jej poprzedniczki. Pierwszą królową na angielskim tronie była Królowa Maria Katolicka, córka Henryka VIII, która panowała od 1553 — 1558. Królowa Elżbieta, za której rządów żył Szekspir, a Anglia doszła do olbrzymiej potęgi i rozkwitu, była drugą z kolei królową i panowała od 1558 — 1603. Trzecią była królowa Maria, która panowała razem z Wilhelmem Orańskim od 1689 — 1695 r. Po jej śmierci wstąpiła na tron królowa Anna w 1702 — 1714 i wreszcie królowa Wiktoria, która panowała od 1837 — 1901 r. Za jej rządów Anglia stała się najpotężniejszym imperium świata.

Spełniona przepowiednia Edwarda VII-go

Jeszcze latem bieżącego roku krążyła anegdota o rozmowie premiera Baldwina z królem. Baldwin miał się podobno wyrazić:

— Wasza Królewska Mość, pańscy poddani żałują, że p. Simpson istnieje na świecie.

— Panie premierze! Jeżeli nie odczepicie się ode mnie, to nie przyjdę na waszą wstrętną koronację.



INSTRUMENT OF ABDICATION

I, Edward the Eighth, of Great Britain, Ireland, and the British Dominions beyond the Seas, King, Emperor of India, do hereby declare My irrevocable determination to renounce the Throne for Myself and for My descendants, and My desire that effect should be given to this Instrument of Abdication immediately.

In token whereof I have hereunto set My hand this tenth day of December, nineteen hundred and thirty six, in the presence of the witnesses whose signatures are subscribed.

SIGNED AT FORT BELVEDERE IN THE PRESENCE OF

Edward RI

Albert

Henry

George

Oryginał aktu abdykacji króla Edwarda VIII. Obok podpisu króla figurują na nim podpisy trzech braci.

Edward VIII na koronację rzeczywiście nie przyjdzie. Czegoś mu brakowało do pełnienia obowiązków królewskich i kiedy był jeszcze chłopcem, dziadek jego, Edward VII przepowiedział:

— Dawid nigdy nie będzie panował.

Przepowiednia spełniła się tylko częściowo. Dawid panował 10 miesięcy, następnie ukazała się p. Simpson i panowanie jego ukończyło się.

Skandaliczne pogłoski

Sprawy, związane z królem Edwardem VIII i p. Simpson Londyn omawiał bardzo dyskretnie. Kiedy jednak abdykacja stała się faktem tama pękła i całe miasto zalała powódź nieraz najbardziej skandalicznych plotek.

Mówiło się np., że król miał ofiarować panu Simpson 100 tysięcy funtów za zgodę na rozwód, chociaż oczywiście nikt nie widział czeku na tę sumę. Inni twierdzą, że król podarował swej ukochanej wspaniałe szmaragdy swej babki, królowej Aleksandry. Do najbardziej niesmacznych plotek należały wieści o tym, jakoby p. Simpson była w odmiennym stanie. Szeptano też sobie na ucho jakoby król nie mógł żyć bez pani Simpson, była ona bowiem wyjątkową kobietą, która zrobiła na nim wrażenie. Pierwszą i zapewnie ostatnią. Król był z nią związany węzłami nierozerwalnymi. Dlatego chciał zrobić ją królową, a jej ewentualnego syna następcą tronu. W innym wypadku zmuszony byłby zapewne zejść z tronu bezpotomnie, a ewentualne potomstwo z małżeństwa morganatycznego nie miałoby praw do tronu. Król wybrał wycofanie się z życia publicznego.

Stanowisko socjalistów

Charakterystyczne było stanowisko socjalistów, którzy wykazali w czasie zatargu nie mniejszą od innych grup dbałość o autorytet korony. Ich organ „Daily Herald" przyłączył się do chóru głosów domagających się szybkiego rozwiązania konfliktu.

„Nie możemy udawać" — pisał — „że w kryzysie nie kryje się nic groźnego. I któż może twierdzić, że po tym, co się stało, akt koronacji zachowa swe znaczenie".

Opinie deputowanych kobiet

Londyński korespondent „Prager Presse" przytacza opinię trzech kobiet, deputowanych angielskiego parlamentu. Jedna jest przedstawicielką sfer konserwatywnych, druga bezpartyjna, trzecia należy do partii pracy. Wszystkie trzy jednozgodnie potępiają stanowisko zajęte przez Edwarda VIII. Z odpowiedzi ich wynika, iż nie grał roli brak królewskiego pochodzenia p. Simpson. Gdyby król postanowił ożenić się z robotnicą lub z córką, którego z swych farmerów, wśród znacznej części społeczeństwa powiększyłoby to tylko jego popularność. Ale kobieta, z którą chciał się ożenić nie odpowiadała pojęciom moralnym ogółu.

Bezstronny głos:
Za dużo żydów w adwokaturze!
Uchwała Związku Adwokatów Polskich

Dnia 12 i 13 grudnia b. r. obradował w Warszawie Zarząd Główny Związku Adwokatów Polskich pod przewodnictwem pp. Stanisława Rowińskiego z Krakowa i Jana Kręglewskiego z Poznania i przy współudziale delegatów z Warszawy, Wilna, Lublina, Lwowa, Krakowa, Katowic, Poznania i Torunia powziął następującą uchwałę:

Liczba żydów w adwokaturze stała się zupełnie niewspółmierna z liczbą ludności żydowskiej w Polsce; adwokaci Polacy stanowią liczebną mniejszość w adwokaturze całej Rzeczypospolitej Polskiej, a w trzech największych Izbach Adwokackich są już pozbawieni głosu decydującego w samorządzie adwokackim.

Przebieg ostatnich walnych zgromadzeń Izb Adwokackich stwierdza, że ogół adwokatów Polaków wkroczył w okres zdecydowanej walki o przywrócenie palestrze polskiego charakteru i zapewnienie w niej żywiołowi polskiemu kierowniczego stanowiska.

Do zapewnienia żywiołowi polskiemu w adwokaturze przewagi liczebnej, opartej na przyrodzonym prawie Narodu Polskiego, oraz stanowczego wpływu w jej życiu i w jej samorządzie prowadzą dwie drogi: zatamowanie dostępu do adwokatury żywiołowi żydowskiemu, oraz zasadnicza zmiana obecnego stosunku liczebnego żywiołu obcego i polskiego w adwokaturze.

Zarazem niezbędna jest wytrwała praca, zmierzająca do tego, by adwokatura polska stała zawsze na najwyższym poziomie moralnym i intelektualnym. Praca ta, która w normalnych warunkach stanowićby mogła wyłącznie zakres działalności urzędowej korporacji adwokatury, do czasu radykalnego uzdrowienia stosunków obecnych stać się musi również zadaniem odrębnej organizacji adwokatury polskiej. Do tej walki i do tej pracy muszą stanąć w jednym zwartym szeregu wszyscy adwokaci Polacy.

Związek Adwokatów Polskich jako najstarsza organizacja adwokatury polskiej, ze względu na swój program, swój apolityczny charakter swoją historię i działalność, pragnie w imieniu powyższych celów stać się mocną i trwałą spójnią adwokatury polskiej.

Łącznie z powyższą uchwałą Zarząd Główny, Związku Adwokatów Polskich postanowił zwołać do Warszawy w drugiej połowie lutego 1937 r. ogólny zjazd Związku Adwokatów Polskich.

Tajemnicza torpeda w zatoce Fińskiej

TALLIN, 14. 12. (tel. wł.). W Fińskiej zatoce jakiś towarowy statek natrafił na torpedę i uległ zatonięciu. Odnaleziono jego szczątki, ale dotychczas nie ustalono ani nazwy ani bandery okrętu. Estońskie sfery żeglarskie sądzą, że był to duński statek, który płynął z Kopenhagi do Tallina. O załodze statku nic nie wiemy.

Ukraińskie legiony na Dalekim Wschodzie
pod japcńsko-niemiecką egidą

Do Charbina przybył tajny emisariusz Rosenberga, Melnyk, w celu nawiązania ścisłego kontaktu z tamtejszymi Ukraińcami.

„Misja" Melnyka pozostaje w ścisłym związku z japońsko - niemieckim antybolszewickim porozumieniem. Oficerowie japońscy przystąpili do utworzenia t. zw. „Sybirskiego legionu", złożonego z Ukraińców i Rosjan emigrantów, zamieszkałych na terytorium Amuru. Przy poparciu Niemców powstała równoległa organizacja „Zełenyj Kłyn", która łącznie z pierwszą ma być użyta w przyszłej wojnie z bolszewikami.

TYDZIEN KOBIECY

Dwa zjazdy kobiet wiejskich
Ziemianek i CTO i KR

W tych dniach w Warszawie odbyły się dwa zjazdy kobiet wiejskich: Kół Gospodyń przy Stowarzyszeniu Zjednoczonych Ziemianek i Kół Gospodyń Wiejskich CTO. i KR.

Zjazd Kół Gospodyń - Ziemianek zgromadził sporo delegatek, przybyło ich około 300, mimo, że przyznano im tylko niewielkie zniżki. Obrady odbywały się w pierwszym dniu zjazdu po wspólnej Mszy św. Program obejmował sprawozdanie z kół i okręgów, omówienie programu pracy, referat p. Jakubowskiego „Zbyt produktów wiejskich i organizacji handlu", ref. dr. Skokowskiej Rudolfowej „O gruźlicy", wreszcie referat red. Z. Zaleskiej „Zadania kobiety wiejskiej w życiu gospodarczym, społecznym i samorządowym".

Charakter wyraźny całemu zjazdowi nadał znakomity referat red. Zaleskiej, będący niejako deklaracją ideową. W słowach gorących i prostych, zrozumiałych dla kobiet referentka mówiła o groźbie niebezpieczeństwa komunizmu, zawisłej nad wsią polską i całym krajem, wzywając wszystkie kobiety do czynnej walki w poczuciu ich narodowych i katolickich obowiązków. Obrona duszy dziecka przed zarazą, obrona rodziny przed rozbiciem, obrona wsi przed wpływami wrogów oto praca, przez wchodzenie do rad gromadzkich, gminnych i sejmikowych, do której muszą stanąć kobiety wiejskie ramię przy ramieniu z mężczyznami. Żydzi, najniebezpieczny wróg duszy polskiej, roznosiciele komunizmu, niewiary i niemoralności nie mogą mieć dostępu do życia wsi polskiej. Dla zdobycia większej siły, dla złączenia wysiłków w pracy kobiety muszą mieć swą organizację, muszą w niej się kształcić i przygotowywać do swojej roli.

Po przemówieniu red. Zaleskiej jedna z delegatek zgłosiła wniosek, przyjęty przez zjazd: **„Zjazd Kół Gospodyń - Ziemianek dn. 12 grudnia 1936 roku zebrany w Warszawie protestuje najgoręcej przeciwko propagandzie i wystąpieniom Związku Nauczycielstwa Polskiego uwidocznionych na zjeździe w Święcianach".**

Zjazd odbywał się w atmosferze gorącego przejęcia sprawami kraju. Kobiety zabierające głos w sprawozdaniach i dyskusji dawały świadectwo swemu wyrobieniu społecznemu i zrozumieniu obowiązków narodowych i katolickich. Samodzielna inicjatywa kobiet wiejskich i rezultaty osiągane przez nie w pracy stają się coraz bardziej zadawalniające.

W interesującym i pożytecznym referacie gospodarczym p. Jakubowski, przytaczając przykłady opoczyńskiego, Pomorza itd. mówił o organizowaniu niezależnego od żydów handlu produktami wiejskimi, organizowaniu polskich sklepików i straganów, kas bezprocentowych itd.

•

Jednocześnie prawie odbywający się zjazd Kół Gospodyń Wiejskich CTO. i KR. nosił krańcowo inny charakter. Jak wiadomo rozdział na dwie organizacje Kół Gospodyń powstał kilka lat temu, kiedy znaczna część kół wystąpiła z CTO. i KR. Przyczyną wystąpienia było nieuzyskanie żądanej przez Koła Gospodyń autonomii, umożliwiającej im uniezależnienie się w pracy od mężczyzn. Kierownictwo męskie już wówczas opanowane było w znacznym stopniu przez wpływy dawnego Wyzwolenia, natomiast większość Kół Gospodyń broniła się przeciw tym wpływom. W czasie rozłamu wystąpiło z CTO. i KR. około 400 Kół Gospodyń, przyłączając się do Stowarzyszenia Ziemianek.

Przy CTR. zostało bardzo niewiele kół. Sztucznie, jak zwykle biurokratyczną drogą, poleceniami oficjalnymi i cichymi montowano nową organizację kobiecą. Zwalczano przy tym Koła Gospodyń - Ziemianek jawnymi i ukrytymi sposobami. Po zorientowaniu się, że wolnomyślicielskie, komunizujące poglądy „nie biorą" kobiet wiejskich, że propaganda, prowadzona przeciw wielkim zjazdom kobiet w Częstochowie i ich katolickiemu charakterowi nie jest popularna, ukryto właściwe oblicze pod płaszczykiem ideologii podobnej do wyznawanej przez Koła Gospodyń - Ziemianek. Artykuły w „Przodownicy" zaczęły nabierać akcentów religijnych i ciepło - patriotycznych.

Jednak prawdziwy kierunek ideologii kierownictwa CTO. i KR. ujawnia się przy lada okazji. Ostatni zjazd, w którym miało głos stare Wyzwolenie i nowa Naprawa, tak na zebraniach mieszanych jak i wyłącznie kobiecych, miał momenty jaskrawo „ideowe". Jeden z komunizujących członków kierownictwa, dając ujście swej wezbranej nienawiści klasowej oświadczył, że szlachta zgubiła Polskę i dla dobra Polski należy wytępić „tę zakałę". Między wierszami w przemówieniach atakowano duchowieństwo. Wywoływało to protesty zebranych na sali. Na zjeździe rysowała się granica między kierownictwem a członkami organizacji.

Mimo wysiłków w kierunku zdobycia wsi, mimo pieniędzy wkładanych w akcję jest mocno wątpliwe, czy kierownicy CTO. i KR zbiorą kiedykolwiek te plony pracy, o które im rzeczywiście chodzi. Z akcji fachowej, z instytucji gospodarczych, zakładanych dzięki subsydiom wieś będzie korzystać, ale nie przejmie się zbytnio ani nienawiścią klasową, ani nienawiścią do księży, chronią ją bowiem przed tym inne silniejsze wpływy.

CTO. i KR przykłada wiele starań do zdobycia jak największej liczby kobiet wiejskich. Wpływ kobiet na życie wsi jest duży, one rządzą dziećmi i kształcą je po swojemu. One w wypadkach, zachodzących na terenie wsi odgrywają zawsze czynną rolę, są czynnikiem reagującym na wszystko znacznie szybciej od chłopów (myślę oczywiście o pokoleniu starszym). Są wreszcie wspaniałym materiałem agitacyjnym. Stanowić więc mogą doskonałe oparcie dla idei, idących na podbój wsi. Wrośnięty głęboko w ich dusze, często zresztą przejęty z tradycji jeszcze nieuświadomiony katolicyzm stanowi siłę, o którą rozbijają się wpływy ideologii komunistycznej i sanacyjno - bezwyznaniowej.

Rut.

Pani moda ma głos

Strój narciarski

W dziedzinie mody narciarskiej zasadniczo niewielkie zachodzą zmiany. Strój narciarski, składający się ze spodni i kurtki o kroju sportowym lub grubego swetra z szalikiem, nie pozwala na żadne ekscentryczne fantazje, musi być nie brudzący, ciepły, wygodny, nie tamujący swobody ruchów.

Pumpy i marynarka

Ponieważ jednak panie lubią mieć zawsze coś nowego, w firmach artykułów sportowych ukazały się nowe modele kurtek i spodni. W tym roku modne są np. spodnie pumpy, dość szerokie, wyrzucane za kolana. Kurtka przypomina krojem do złudzenia męskie marynarki wojskowe, zapinane dwurzędowo na duże guziki. W dziedzinie barw obowiązuje tu kolor brązowy w odcieniach rdzawo - kasztanowych, wiśniowy i jasno - granatowy. Spodnie są zazwyczaj z wełny w kratę, kurtka gładka, lub odwrotnie — kurtka w kratę a spodnie gładkie. Na strój ten najlepiej nadają się wełny używane na męskie garnitury.

Zestawienia barw

Czy to jest ładne? Nie wiem. Strój ten w każdym razie nadaje się tylko dla pań wyjątkowo szczupłych i o chłopięcym typie urody. Dla pań pragnących zachować nawet w górach swą „kobiecość" stanowczo ładniejszy jest dawny strój, zawsze zresztą jednakowo modny: długie, niezbyt szerokie spodnie granatowe i gruby sweter welniany, zrobiony na drutach z jakimś barwnym szalikiem; odpowiednia do tego czapeczka i rękawice.





Spodnie muszą być bezwarunkowo ciemne, bowiem zwężają sylwetkę i nie brudzą się; natomiast bluza czy sweter powinna być kolorowa, możliwie jaskrawa, gdyż im żywszy kolor tym ładniej odbija na śniegu.

Bardzo ładnie wygląda sweter w odcieniu mocno cytrynowym do spodni granatowych lub brązowych, z kołnierzykiem barwy pomarańczowej. Tak modny kolor wiśniowy w odcieniu możliwie żywym, również doskonale pasuje do spodni granatowych lub czarnych. Niemodne są kolorowe paski wzdłuż swetra: powinien być cały w jednolitym kolorze, a tylko szalik i rękawice mogą być kolorowe. Najlepszą całością są zawsze granatowe spodnie i granatowy sweter, a szalik bardzo jaskrawy czerwony, żółty lub pomarańczowy, albo też biały haftowany w wielkie różnobarwne grochy. Czapeczka powinna harmonizować z szalikiem: a więc żółta czerwona czy pomarańczowa, albo biała w grochy.

Haftowane rękawiczki

Nowością są rękawice zrobione na drutach tym samym ściegiem co sweter albo zwykłym ściągaczem, ciemne (a więc przeważnie granatowe) wierzch dłoni haftowany kolorową włóczką. Bardzo ładnie wygląda na rękawicy jakiś motyw góralski haftowany grubą włóczką w czterech lub pięciu kolorach, wtedy nosimy sweter gładki, a te same motywy haftujemy na dwóch górnych kieszonkach lub na szaliku.

Czapeczkę do stroju narciarskiego robimy same na drutach w postaci okrągłego berecika z dużym pomponem. Jeszcze łatwiej jest zrobić furażerkę: szeroki prostokąt zrobiony ściągaczem, zeszywamy u góry i z boku i furażerka gotowa.

Robimy same sweter

Na zakończenie podajemy paniom opis wykonania swetra na drutach, który widzimy na reprodukcji. Jest to ciepły sweter sportowy z grubszej wełny. Wykonanie: pierwszy rząd 3 oczka prawe, 1 lewe, 1 pr. 1 lewe, 1 pr. 1 lewe, 1 pr. 1 lewe, 3 lewe i t. d. Trzeci rząd robimy jak pierwszy, czwarty rząd jak drugi i wszystkie następne rzędy przerabiamy na zmianę. Kołnierzyk i mankiety przy swetrze i rękawiczkach wykonane są ściągaczem (dwa oczka prawe, dwa lewe).

Alinette

Wojna z niepunktualnością
Śmiała inicjatywa Związku Pań Domu
Wykorzenić tę wadę narodową!

Ostatnie grudniowe zebranie miesięczne Oddziału Warszawskiego Związku Pań Domu odbyło się przy bardzo licznym udziale członkiń.

P. Adw. Westerska - Bielawska w referacie o „Kupnie i sprzedaży" omówiła przepisy prawne dotyczące zawarcia umowy, różne jej formy, jak sprzedaż z zastrzeżeniem odkupu, pierwokupu, odpowiedzialności prawnej za wady prawne i fizyczne, wreszcie sprzedaż na raty i wiążące się z nim aktualne zagadnienia.

W związku z uchwalonym na poprzednim zebraniu wnioskiem o utworzeniu Wydziału kultury domowej, który, jako punkt pierwszy programu wysunął hasło walki z niepunktualnością, wnioskodawczyni p. Lutostańska zwróciła się z następującym apelem do członkiń:

Cel jest wielki i godny największego poparcia. Któż ma wystąpić z powszechną akcją tępienia tej wady narodowej, jeżeli nie Warszawa — stolica, której mieszkańcy właśnie grzeszą niepunktualnością, w przeciwieństwie do Pomorza i Poznańskiego. A w Warszawie, któż jeżeli nie kobiety polskie, które mają wychowywać tych przyszłych, już niepunktualnych obywateli polskich, to też w pełnym zrozumieniu wagi tego zagadnienia, my Oddział Warszawski Związku Pań Domu zwracamy się z gorącym apelem przede wszystkim do naszych członkiń a następnie do wszystkich Stowarzyszeń kobiecych, działających na terenie Warszawy, aby na 1937 rok obrały sobie „walkę z niepunktualnością, jako naczelne hasło swoich poczynań".

Sala przyjęła odezwę przewodniczącej b. życzliwie i wcielając w czyn wyżej podane postanowienie uchwaliła następujący wniosek: panie przybywające na zebranie członkowskie, po jego rozpoczęciu, składają do puszki, przy wejściu na salę, tytułem kary za spóźnienie 50 gr. na rzecz pomocy zimowej. Powyższy apel do kobiet o przystąpienie do walki z niepunktualnością i uchwalenie wyżej podanego wniosku jest pierwszym znakiem życia tworzącego się Wydziału kultury domowej.

Następnie w komunikatach

a) wezwano członkinie do nadsyłania pod adresem Związku przepisów potraw regionalnych i przepisy potraw dawnych, których zbiory opracowuje p. M Karczewska, przewodnicząca Naczelnej Rady Gospodarczego Wykształcenia Kobiet,

b) wezwano do wzięcia udziału w konkursie sprawnego i smacznego gotowania na gazie,

c) zawiadomiono o 2 lekcyjowym **kursie pieczenia ciast w dniu 17 i 18 grudnia od godz. 17—21-ej.**

Dalej Wydział Pracownic Domowych zachęcił Panie do posyłania swoich pracownic domowych do świetlicy w każdą niedzielę od godz. 5 do 7-ej, przy ul. Czerniakowskiej 199, gdzie przy słuchaniu radia i innych rozrywkach w świetlicy mogą spędzić mile i pożytecznie czas.

Na końcu zebrania p. Magdalena Poznańska podała praktyczne rady pielęgnowania urody przy zajęciach gospodarskich, a przedstawiciel Elektrowni omówił zasady obliczania prądu według nowej taryfy blokowej.

Nasze gawędy

Gwiazdkowe podarki

Wigilia a po tym światła na choince i w cieniu drzewka ukryte podarki, cóż to za radosne chwile dla całej dzieciarni, dla maleństw, niedawno biegających po świecie i dla tych starych „brzdąców", lubiących udawać „dorosłych", ale czekających na gwiazdkę z niecierpliwością małych dzieci.

Dzień wigilijny jest dniem, który musi wypełnić radość. Jest to dzień wielkiego rodzinnego święta, które trzeba pielęgnować ze wszystkimi rodzinnymi tradycjami. W zwyczaju dawania podarków najlepiej wypowiada się pamięć jednych o drugich, myśl o tym, aby innym zrobić prawdziwą przyjemność i dlatego nie trzeba o zwyczaju tym zapominać.

Ale chodzi o to, aby podarek rzeczywiście sprawił przyjemność. Kupujmy to, co ucieszy dzieci, a nie narzucajmy im arbitralnie naszych upodobań, albo nie ulegajmy przy kupnie podarków jakimś pedagogicznym sugestiom. Jakież rozczarowanie przeżyje dziewczynka, która lubi książki, a pod choinką znajduje materiał na nową niepotrzebną sukienkę, wtedy, kiedy nic a nic nie obchodzą jej stroje. Albo naodwrót poważna książka nie ucieszy małej „kobietki", która marzy o „karnawałowej herbatce" u koleżanki, a nie ma w czym na nią pójść. Jaki żal ukryty czuje do rodziców chłopak, który wierzył, że przeczuwając jego pragnienia ofiarują mu narty, albo przynajmniej łyżwy, a zamiast tego otrzymał materiał na piękne czarne ubranie, które będzie bezczynnie wisieć w szafie, aż z niego zupelnie wyrośnie!

Znacznie trudniej jest obmyślić prezent dla mniejszych brzdąców, bo te właściwie nie mają jeszcze swoich wyraźnych „marzeń". A po drugie wybór zabawek w naszych sklepach jest beznadziejnie mały. Loteryjki, wiecznie takie same, brzydkie, nieestetyczne zabawki. Trzeba dużo chodzić, nim wreszcie coś się wynajdzie.

Dlatego właśnie nad kupnem podarku trzeba pomyśleć wcześniej i wcześniej rozpocząć poszukiwania. Jest to tym ważniejsze, im mniej mamy pieniędzy. Wtedy przedmioty obmyślone okazują się za drogie, trzeba zmienić projekt. Jeżeli rozpoczynamy poszukiwania w ostatnich dniach przed wilią, lub, co jest już tragiczne, w wilię, pod wpływem przemęczenia i braku czasu kupujemy nikomu niepotrzebne „byle co". Cały efekt gwiazdkowego podarka popsuty. Podarek „na odczepkę" wzbudza w obdarowanym cichy żal, że właściwie o nim, o jego radości nie pomyślano.

Pod choinką znaleźć się powinny upominki dla domowników, a przede wszystkim najtroskliwiej obmyślony podarunek dla „największego dziecka" pani domu — dla męża, dla innych członków rodziny i wreszcie dla służącej, której też się należy odrobina naszej pamięci.

Aby w granicach skromnych możliwości finansowych zamknąć kupno celowych i pożytecznych podarków gwiazdkowych, na to trzeba mieć dużą ilość czasu.

Adres „Inicjatywy"

Wobec licznych zapytań naszych Czytelniczek komunikujemy, że Spółdzielnia Krawiecka „Inicjatywa" o której pisaliśmy w jednym z numerów „Tygodnika Kobiecego" mieści się przy ul Wspólnej 25 m 3. Spółdzielnia prowadzi działy: krawiecki, bieliźniarski, trykotarski, gorseciarski, modniarski, i galanteryjny.

Drugie wydanie
Kalendarza Pani Domu

Kalendarz Pani Domu na wsi i w mieście, który niedawno wyszedł z druku, cieszy się takim powodzeniem, że pierwszy jego nakład został całkowicie wykupiony; drugi nakład na wyczerpaniu. Kalendarz zawiera wiadomości o układaniu budżetu, planowaniu zajęć gospodarczych, metodach zakupów, programie prac w domu miejskim i wiejskim, racjonalnym odżywianiu, ułatwieniach technicznych w gospodarstwie domowym itp.

Kalendarz jest do nabycia u p. Wandy Ładzny Warszawa ul. Mazowiecka 11 m. 31. Koszt 1 egz. — 1 zł. z wysyłką 1.60 zł., przy 25 egzemplarzach wysyłka bezpłatnie.

Czy praca kobiet zwiększa bezrobocie

„Bluszcz" otworzył dyskusję na temat „Czy praca kobiet zwiększa bezrobocie?". Ankieta ma wykazać ponadto, czy można ograniczyć zawody specjalne dla kobiet i dla mężczyzn.

O wynikach ankiety, w kwestii interesującej ogół kobiet, powiadomimy Czytelniczki, dając im punkt widzenia na tę aktualną sprawę.

Z całego świata

W Turcji adoptowana córka prezydenta państwa skończyła wojskową szkołę lotniczą z egzaminem pilota i otrzymała stopień oficerski.

W Szanghaju pojawiły się pewnego dnia inspektorki policji żeńskiej w mundurach męskich.

Kobiety chińskie przeżywają okres niepokoju. Niedawno zdobyte prawa kobiet są zagrożone. Organizacje kobiece wniosły podania do rządu, damagające się równouprawnienia.

W Finlandii zbliżają się wybory do parlamentu. Kobiety finlandzkie starają się uzyskać jak najwięcej mandatów. Jednak w parlamencie ostatnio było 11 posłanek, podczas gdy w poprzednim 25. Liczba ta wciąż maleje.

GRUDZIEŃ

16

ŚRODA

SŁOŃCE	
wschód	zachód
7—40	15 24
K[illegible]	[illegible]
wschód	zachód
9—16	18—5
Dnia	Ubyło
7 44	9 3

Dziś św. Euzebiusza
Jutro św. Łazarza

TEATRY

WIELKI: Dziś „Carmen".

NARODOWY: Dziś „Cyganeria Warszawska" Nowaczyńskiego, w reż. Solskiego.

NOWY: „Judyta" Giradoux.

POLSKI: Dziś „Sułkowski".

LETNI: Dziś o godz. 8 wiecz. „Żołnierz królowej Madagaskaru" z Zimińską i Maszyńskim.

MAŁY: Dziś o godz. 8 wiecz. „Lato w Nohant".

KAMERALNY: Dziś i jutro „Wróble gniazdo".

MALICKIEJ: O 8-ej wiecz. „Profesja pani Warren".

ATENEUM: Dziś i codziennie komedia „Woźny i minister".

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś o 7.15 i 9.45 „Król z parasolem".

TEATR 8.15: „Gaby" z Lucyną Szczepańską.

OPERETKA (Karowa 18): „Zakochana królowa" z Wermińską.

13 RZĘDÓW. Codziennie o 7.15 i 9.15 satyra polityczna „Duby smalone".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: (Młynarska 2.) „Intryga i miłość".

CYRK: Wielki program grudniowy.

RADIO

Środa, 16 grudnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka (pł.). 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert ork. wojskowej pod dyr. Kazimierza Kanasia (z Katowic). 12.50 „Przesyłki świąteczne" — pogadanka. 15.15 Płyty. 16.10 Kukiełki śląskie: „Wielki sekret" — audycja dla dzieci. 16.30 Koncert w wyk. Ork. Salonowej. 17.00 „W walce ze szpiegostwem" (odcz. III). 17.15 Dalszy ciąg koncertu w wyk. Ork. Salonowej pod dyr. Teodora Rydera. 17.50 Wywiad fikcyjny: „Rozmowa ze Stanisławem Brzozowskim" przeprowadzi Roman Zrębowicz. 18.10 „Turysta" — pogadanka. 18.50 „Nawozy organiczne" — pogadanka. 19.00 „Cud włóczni" — fragment z IV tomu powieści Zofii Kossak p. t. „Krzyżowcy". 19.20 Muzyka angielska (pł.). 20.20 Muzyka lekka (pł). 20.35 Chwila biura studiów. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 „Polska opowieść o E. T. Hoffmannie" — audycja literacko - muzyczna Plucińskiego (z Poznania). 22.15 Koncert wieczorny w wyk. ork. symf. P. R. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Czwartek 17 grudnia

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty), 7.25 „Parę informacji", 7.30 Muzyka (płyty), 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek z Filharmonii Warsz. dla młodzieży szkół powszechnych. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warsz. i Marian Tarno — śpiew. 1.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Koncert w wyk. Małej Ork. P. R. z udziałem solistów. 12.50 „Rozwój sadownictwa na Mazowszu — pogadanka, 15.00 Wiadomości gospodarcze, 15.15 Koncert Tria Polskiego Radia. 16.00 Skrzynka ogólna, 16.15 Życie kulturalne stolicy, 16.20 „Przyroda w grudniu" — pogadanka (dla dzieci starszych). 16.35 Wiązanki melodyj (płyty), 17.00 „Jak zorganizować wesołe zdrowe święta" — pogadanka (z Poznania), 17.15 Koncert w wyk. kwartetu instrumentalnego. 17.50 „Ukraińskie Instytuty naukowe" — odczyt (ze Lwowa). 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śniegowy (z Krakowa). 18.12 Wiadomości sportowe. 18.20 „Orbis mówi", 18.20. Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna, 19.00 Godzinka lekkiej muzyki, 19.45 Koncert solistów. Wykonawcy: Oksana Curkowska — fort (Lwów) Emil Filipowski — skrzypce (z Krakowa), 20.25 „Wigilia w Szczawnicy" — felieton, 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 „Tańce i melodie polskie" 21.30 „Sylwetki kompozytorów polskich — Adam Wieniawski" 22.40 Muzyka taneczna.

Od dzisiaj obowiązuje
zimowy rozkład jazdy

Od dziś wchodzi w życie zimowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich z ważnością do 21 maja 1937 r.

Wobec sezonu zimowego górskiego, przewidziana została większa ilość pociągów sezonowych i weekendowych, uwzględniających potrzeby turystyki zimowej.

Stworzone zostało bezpośrednie połączenie weekendowym pociągiem między Bytomiem i Wisłą, oraz udogodniono komunikację sezonową z Worochtą, Siankami, Sławskiem i Ławocznem.

Pociąg t. zw. „Podhalanin" Lwów (Stanisławów — Krynica) Zakopane będzie kursował przez całą zimę codziennie, a w okresie przedwiośnia jako weekendowy.

Wprowadzony będzie nowy kurs wagonu motorowego Warszawa — Radom — Kielce i skomunikowany z nimi w Skarżysku nowy kurs Skarżysko — Koluszki. Wprowadzony będzie równocześnie kurs Warszawa — Katowice i odwrotnie codziennie z wyjątkiem dni świątecznych.

Wprowadzony będzie również kurs weekendowy z narciarskim wagonem motorowym między Lwowem a Sławskiem i Ławocznem, oraz między Borysławiem a Sławskiem i Ławocznem.

Równa praca — równa płaca
Żądania pracowników samorządu

Według projektowanej obecnie pragmatyki dla urzędników samorządowych zaledwie trzecia część ogółu pracowników samorządowych otrzymałaby stabilizację warunków pracy, natomiast około 63 tysięcy pracowników kontraktowych pozostałoby bez zapewnienia zaopatrzenia emerytalnego, pod groźbą ograniczeń wynagrodzenia za pracę.

Natomiast projekt ustawy pragmatycznej nakłada jednakowe obowiązki na pracowników kontraktowych i etatowych, a warunki służby samorządowej zarówno dla jednych i drugich są jednakowo trudne. Taka nierówność przywilejów może niewątpliwie wywołać szkodliwą rywalizację, a co najmniej ogólne niezadowolenie.

Dlatego też pracownicy samorządu terytorialnego domagają się, aby uposażenia pracowników kontraktowych były dostosowane do płacy urzędników objętych pragmatyką. Zmiany uposażeń powinny odbywać się bez wypowiadania umów. Do pracowników kontraktowych winny być stosowane również przepisy o pomocy lekarskiej, ulgach szkolnych i kolejowych, na zasadach, jakie dotyczą funkcjonariuszów samorządów. — Powinien być spełniony postulat „równa praca — równa płaca".

Akta sprawy Grzeszolskiego
przekazano prokuratorowi Sądu Najwyższego

Wobec wniesienia przez Prokuraturę skargi kasacyjnej w procesie Grzeszolskiego akta tej sprawy zostały przekazane Sądowi Najwyższemu. Prezes Izby karnej S. N. opierając się na § 17 Regulaminu Sądu Najwyższego, przekazał je obecnie pierwszemu prokuratorowi S. N. „celem złożenia oświadczenia co do rozpoznania środka odwoławczego", które będzie decydować o dalszych losach sprawy. Termin rozprawy wyznaczony został na 18 b. m.

Na trzy dni przed tą rozprawą odbędzie się również w Sądzie Najwyższym rozprawa obrońcy Grzeszolskiego adw. Hofmokl-Ostrowskiego, który skazany został na karę aresztu i pozbawienie prawa wykonywania praktyki adwokackiej na przeciąg lat 2. O ile kasacja adw. Hofmokl - Ostrowskiego nie będzie uwzględniona, nie będzie on mógł w trzy dni później stanąć w obronie Grzeszolskiego.

Wyjaśnienie

W związku z artykułem „Najazd żydów na Magistrat", zamieszczonym w N-rze 352 naszego pisma z dn. 9. XII. b. r. wyjaśniamy, że pp. Faust i Tartakowicz żydami nie są.

Za pomyłkę i przykrość wyrządzoną mimowoli obu Panom niniejszym uprzejmie przepraszamy.

Zwiększenie bezpieczeństwa ruchu
na liniach kolejowych PKP

Ostatnie wypadki kolejowe nasuwają przypuszczenie, iż stan naszego kolejnictwa zaczyna się pogarszać. W związku z tym zwróciliśmy się do jednego z inżynierów, aby poinformował nas o stanie bezpieczeństwa ruchu na naszych kolejach.

— Jakkolwiek było kilka wykolejeń — słyszymy odpowiedź, — które za sobą pociągnęły ofiary w ludziach, jednakże trzeba stwierdzić, że wypadki takie zdarzają się na wszystkich kolejach w różnych państwach. Sporadyczne wypadki nie mogą być miernikiem bezpieczeństwa ruchu na kolejach.

Miernikiem ogólnie przyjętym bezpieczeństwa ruchu jest przeciętna ilość wypadków, zderzeń i wykolejeń pociągów przypadająca na jeden milion — pociągo-kilometrów w ciągu całego roku. Porównując dane oparte na tym mierniku z całego roku można dojść do wniosku, jaki jest właściwie stan bezpieczeństwa ruchu na kolejach.

— Jak więc przedstawia się wobec tego sprawa bezpieczeństwa?

— W ciągu 1928 r. mieliśmy na kolejach 1,2 zderzenia i 1.5 wykolejeń przypadających na 1 milion pociągo-kilomtr. W latach następnych, jak widzi pan z zestawień — tu pokazuje mi specjalne tablice mój informator — liczba zderzeń się zmniejsza, i w roku 1935 mamy na jeden milion pociągokilometrów 0,7 zderzeń i 1,0 wykolejeń.

— A w roku bieżącym?

— Ogólnie biorąc ilość zderzeń pociągów zmniejszyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 14,3 proc., a ilość wykolejeń zmniejszyła się o 20 proc.

W bilansie po 10 latach mamy do zanotowania zmniejszenie się ilości zderzeń pociągów o 58 procent, a wykolejeń o 66,8 procent. Oczywiście nie jest to jeszcze stan zadawalający. Są jeszcze duże braki, które powodują wypadki, ale systematycznie dąży się do ich usunięcia.

Mimo, że współczynniki bezpieczeństwa ruchu są prawie takie same, jak w szeregu państw europejskich trzeba stwierdzić znaczną poprawę w Polsce.

Aresztowanie bojowca OUN
pod zarzutem morderstwa

LWÓW, 14. 12. W ostatnim czasie władze państwowe w Sokalu aresztowały niejakiego Iwana Melnyka jako sprawcę zabójstwa na osobie ś. p. wójta gminy Włodzimierza Caryka.

Nazwisko Melnyka jako bojowca OUN występowało już w lwowskim procesie Stefana Bandery i towarzyszów. Melnyk jako członek OUN, dokonał w roku 1932 nieudanego wówczas zamachu na śp. wójta Caryka i poszukiwany był przez policję za udział w różnych przestępstwach.

Nieludzki zbrodniarz
zadusił własne dziecko

Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy otrzymała doniesienie przeciwko kupcowi Bolesławowi Belchnerowskiemu, podejrzanemu o zabójstwo własnego dziecka i dokonanie niedozwolonego zabiegu pod groźbą śmierci. Belchnerowski odpowiadał ostatnio przed sądem, oskarżony o groźby śmierci pod adresem żony. Wobec stwierdzenia winy oskarżonego skazano go na 6 tygodni bezwzględnego aresztu. W czasie rozprawy ujawniono, że Belchnerowski katował żonę niemal codziennie do utraty przytomności, a w r. 1933 dokonał na niej niedozwolonego zabiegu, grożąc w razie oporu śmiercią.

W roku ubiegłym gdy Belchnerowska urodziła dziecko, mąż wszedł do pokoju i mimo rozpaczliwego oporu matki, niemowlę udusił. W obawie przed śmiercią z rąk zwyrodnialca, nieszczęśliwa kobieta zeznawała w czasie śledztwa na korzyść męża. Epilog tej zbrodni rozegra się niebawem przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy.

Tanie bilety kolejowe dla narciarzy

W czasie od 1. XII. 1936 r. do 30. IV 1937 r. przysługują członkom Polskiego Zw. Narciarskiego ulgi przy przejazdach koleją w celach narciarskich i turystycznych w postaci „biletów narciarskich" 1000 i 2500 km.

Ulgę stosuje się w klasie II i III-ej pociągów osobowych i pośpiesznych przy przejazdach tam lub z powrotem jeżeli odległość przejazdu w jedną stronę wynosi conajmniej 30 km.

Cena biletu na 1000 km. wynosi zależnie od klasy i rodzaju pociągu (osobowy, pośpieszny) od 25 do 48 zł. a cena biletu na przejazd 2500 klm. od 50 do 96 zł.

ABC sportowe

Postulaty władz piłkarskich
Wzmocnienie uprawnień zarządu
3-letnia kadencja prezesa

Dnia 3 stycznia 1937 r. odbędzie się w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie reorganizacji Związku w kierunku znacznego wzmocnienia władzy zarządu P. Z. P. N.

We wnioskach zgłoszonych na zebranie przez Zarząd P. Z. P. N. zarząd proponuje wybranie prezesa zarządu Związku na 3 lata, członkowie zarządu poszczególnych wydziałów wybierani są przez przedstawicieli okręgów co rok drogą losowania w ilości 1/3 z ogólnej liczby członków w ten sposób, że co rok z zarządu ustąpi 1/3 część członków. Komisja rewizyjna natomiast wybierana jest na okres trzyletni.

Prezes zarządu P. Z. P. N. otrzymuje prawo złożenia z urzędu każdej osoby zarządu Związku, która nie daje rękojmi należytej pracy w zarządzie. Kooptacja nowego członka następuje przez zarząd P. Z. P. N.

Wybór prezesa okręgu musi być zatwierdzony przez zarząd P. Z. P. N.

Zarząd P. Z. P. N. ma prawo na wniosek prezesa okręgu, lub z własnej inicjatywy usunąć z zarządów okręgów osoby działające na szkodę sportu piłkarskiego. Zarząd P. Z. P. N. ma również prawo zawieszania zarządu i wydziałów okręgu i wyznaczania komisarza lub komisji na przeciąg do jednego roku.

Wreszcie zarząd Związku ma prawo nakazać zarządom okręgów, jak i poszczególnym klubom skierowywanie spraw na drogą sądową, karną lub cywilną.

Doroczne walne zgromadzenia P. Z. P. N. mają prawo: odmówienia absolutorium skarbowego na wniosek komisji rewizyjnej oraz wyrażenia votum nieufności dla całego zarządu P. Z. P. N. co jest równoznaczne z pozbawieniem praw ponownego wyboru wszystkich członków zarządu na następny trzyletni okres.

W końcu zarząd P. Z. P. N. zaproponuje: przeprowadzić reorganizację okręgów w kierunku zmniejszenia ilości okręgów powiększenia ilości podokręgów autonomicznych bez prawa brania udziału w rozgrywkach między okręgowych. Prawo udziału w rozgrywkach międzyokręgowych o wejście do Ligi będą miały tylko takie okręgi, które posiadają conajmniej 45 klubów. Wyjątek stanowi Liga P. Z. P. N.

Dalsze wnioski zarządu P. Z. P. N. idą w kierunku wzmocnienia autorytetu zarządów okręgów, wreszcie regulują sprawy finansowe Związku i okręgów.

Hokeiści wileńscy
Zaproszeni na Łotwę

Hokeiści „Ogniska" wileńskiego otrzymali szereg propozycji na rozegranie zawodów towarzyskich. Między innymi hokeiści Łotwy chcą rozegrać w Wilnie dwa mecze w dniach 19 i 20 grudnia, a następnie gościć u siebie Wilnian w meczach rewanżowych. Wilnianie prawdopodobnie skorzystają z propozycji.

Drużyna krakowska
na międzynarodowym turnieju w Antwerpii

W Antwerpii w czasie świąt Wielkanocnych odbędzie się międzynarodowy turniej piłki nożnej, w którym weźmie udział jedna z drużyn krakowskich, Ferencvaros z Budapesztu, niemiecka Wormatia i reprezentacja miasta Antwerpii. Turniej ten odbędzie się pod protektoratem miasta Antwerpii i zorganizowany zostanie w ramach specjalnych „Dni Antwerpii". Nazwa drużyny krakowskiej nie jest jeszcze znana. W roku ubiegłym na podobnym turnieju grała Wisła, która weszła do finału, gdzie uległa drużynie Ferencvaros 0:3. Klub węgierski zdobył wówczas puchar przechodni, który teraz będzie się starał obronić.

Piłkarze krakowscy organizują
Ligę Okręgową

Na zebraniach przedwyborczych krakowskich klubów piłkarskich prowadzone są rozmowy o postawienie na walne zgromadzenie KOZPN-u wniosku za utworzeniem w Krakowie okręgowej Ligi Piłkarskiej z pośród klubów klasy „A" okręgu.

Do Ligi tej należałoby 10 klubów zajmujących kolejno miejsca w jesiennej tabeli o mistrzostwo klasy „A" okręgu krakowskiego.

Nad projektem tym radzi pewna grupa klubów i wniesie go najpierw na najbliższe posiedzenie przedwyborcze krakowskich klubów dla szczegółowego opracowania, po czym miał by być zgłoszony na walne zgromadzenie KOZPN-u.

OGŁOSZENIA DROBNE

Jałowe dyskusje w Senacie

Jeden jedyny głos

w obronie godności narodowej

Na popołudniowym posiedzeniu zabierało głos kilku przedstawicieli mniejszości narodowych, a więc jeszcze jeden żyd dr. Schorr, Niemiec Wiesner, oraz dwaj Ukraińcy, Łucki i Masłow.

Na pierwszy plan wybiło się przemówienie sen. Petrażyckiego poświęcone młodzieży i kwestii żydowskiej. On też jedynie dał krótką ale dobitną odpowiedź p. Fleszarowej.

Patriotyzm i wiara polskiej młodzieży

Sytuacja w naszych wyższych szkołach mówił sen. Petrażycki nakłada na nas obowiązek dokładnego przeanalizowania tego zjawiska. Psychologiczne podstawy stanowiska młodzieży tkwią w prądach ideowych naszego czasu, t. j. w silnym poczuciu narodowym i w żywej wierze. Przeciwnikami silnego prądu narodowego są druga i trzecia międzynarodówka oraz żydzi. Wrogami wiary są marksiści, zwolennicy materialnego poglądu na bieg dziejów i tak zwane fronty ludowe, gorąco popierane przez żydów. W konsekwencji młodzież nasza przeciwstawia się tym czynnikom, uważając, że tylko poczucie narodowe i silna wiara może osłabić a nawet przekreślić szkodliwą walkę klas, egoizm klasowy i przesądy stanowe. Trzecim czynnikiem leżącym u podstaw wzburzenia młodzieży są warunki ekonomiczne.

Żydzi muszą odejść

Żydzi powinni zdać sobie sprawę z tego, że musi się skończyć traktowanie przez nich polskich miast i miasteczek jako swojej domeny. Mocą wyroku żelaznego prawa socjologicznego naród tubylczy uzyskawszy tężyznę gospodarczą musi usuwać naród napływowy. Tak było w starożytności, tak jest w czasach nowożytnych, gdy tubylcze narody w koloniach Europy zaczynają wypierać kolonistów.

Działanie tego prawa rozwojowego może wywołać w duszach żydów poczucie krzywdy, ale gdy zrozumieją oni, że jest to działanie nieuchronnego rozwoju, może nastąpi chwila, że zasiądziemy do stołu wspólnego, aby obmyśleć, sposoby takie, ażeby ten proces przeszedł jak najmniej boleśnie. Niektórzy żydzi zaczynają to już rozumieć, ale to znikoma garstka.

. Co do ataku Senatorki Fleszerowej na Duchowieństwo i obrony innych czynników, to jako odpowiedź odsyłam Panią Senatorkę do motywów wyroku polskiego sądu w sprawie Płomyka, a gdy wnikliwie przeczyta te motywy, to przekona się, iż się myliła.

Po przemówieniu sen. Petrażyckiego rozległy się huczne oklaski.

Pokrzywdzenie Polaków w Małopolsce Wschodniej

Sen. Domaszewicz poruszył doniosłą sprawę parcelacji w Małopolsce Wschodniej. Przypomniał, że we Lwowie odbył się ukraiński wiec, na którym żądano, by ziemia przechodziła w ręce bezrolnych i małorolnych Ukraińców. Społeczeństwo polskie stoi na stanowisku, że ziemia z majątków polskich musi przechodzić przede wszystkim w ręce małorolnych i bezrolnych Polaków i skarży się, że element polski został przy parcelacji pokrzywdzony. Ziemia z majątków polskich musi nasycić przede wszystkim Polaków.

Odpowiedź premiera Składkowskiego

W zakończeniu rozprawy zabrał głos prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski.

Zaznaczył na wstępie, że trudno byłoby mu odpowiadać wszystkim mówcom, odpowie zatym tylko sen. Rostworowskiemu.

Z rozbrajającą szczerością oświadczył p. premier: **„Jestem laikiem co się tyczy prawa, prawa nie znam, ale po chłopsku zawsze rozumuję“.** W tym tonie i w tym duchu utrzymana była cała polemika z poszczególnymi zarzutami sen. Rostworowskiego. Zakończył ją serdeczny uścisk dłoni między niezbyt głęboko poróżnionymi antagonistami.

Ofensywa Fołksfrontu

i nowe próby bałamucenia opinii

Zatargi z duchowieństwem

W obliczu zwiększającego się niebezpieczeństwa komunistycznego, wszelkie rozbijanie społeczeństwa jest niesłychanie niebezpieczne. A tymczasem prób takich mnoży się coraz więcej.

Pisaliśmy nie dawno o tym, że Polska Partia Radykalna, której kierownikiem po ustąpieniu amb. Filipowicza, jest min. Czechowicz, zmieniła nazwę na Polską Partię Narodowo - Radykalną. Niewątpliwie chodzi tu o wprowadzenie w błąd społeczeństwa polskiego i powiększenie istniejącego stanu zamieszania. Przy tej sposobności warto przypomnieć, że amb. Filipowicz był w bliskich kontaktach ze społeczeństwem żydowskim i wsławił się swymi rozmowami z przedstawicielami żydów amerykańskich w sprawie Polesia. Obecny kierownik „Polskiej Partii Narodowo-Radykalnej“ p. Gabriel Czechowicz, jest również w dobrych stosunkach ze społeczeństwem żydowskim. W kołach politycznych dużo swojego czasu mówiono o przyjaznych stosunkach, jakie p. Gabriel Czechowicz utrzymywał z b. p. pos. Wacławem Wiślickim. Bardzo więc dziwnym się wydaje, że dziś p. Czechowicz usiłuje organizować partię „antysemicką“.

Konkurencja dla płk. Koca

Jak donosi Agencja Press w Warszawie utworzona została nowa partia polityczna pod nazwą „Unia czynnej polityki gospodarczej“. Wśród na ogół mało znanych założycieli nowego stronnictwa figurują nazwiska inż. Antoniego Brodzic-Lipińskiego, prokuratora Leona Kożuchowskiego i red. Stanisława Strumph-Wojtkiewicza.

„Unia“ głosi program inflacji pieniężnej i robót publicznych.

Celem obniżenia kosztów inwestycji miałby być wprowadzony powszechny obowiązek świadczeń na rzecz robót publicznych. Obowiązek ten miałby obejmować bezrobotnych mężczyzn od 21—50 lat i bezrobotne kobiety (!) od 30—40 lat życia.

Pod względem politycznym „Unia“ opowiada się za obecną konstytucją.

Założyciele „Unii“ z upartym przekonaniem o wielkości swych poczynań głoszą, że usiłują stworzyć organizację konkurencyjną dla partii płk. Koca i że między nimi a płk. Kocem rozpoczął się wyścig.

Jest to niewątpliwie jeszcze jedna próba bałamucenia opinii publicznej. W kołach dziennikarskich wiadomość o utworzeniu „Unii“ spotkała się z bardzo życzliwym przyjęciem, gdyż nowe ugrupowanie będzie miało swój własny organ, a zatem jego główny organizator prof. Brodzic-Lipiński przestanie zasypywać redakcje pism swoimi tasiemcowymi artykułami, które wszędzie wędrowały do kosza i przestanie też zanudzać sekretarzy redakcji.

Półśrodki

Świadomość niebezpieczeństwa komunistycznego zdaje się przenikać nawet do sfer miarodajnych. Wyrazem tego wydaje się być zarządzenie Ministerstwa W. R. i O. P., nakazujące przedstawiać do cenzury numery „Płomyka“. Jak zwykle jednak sięgnięto do środków połowicznych. Zamiast wogóle wytępić mafię w Związku Nauczycielstwa Polskiego, chce się ją poddać kontroli nowo stworzonej cenzury.

Atmosfera

Niebezpieczeństwo komunistyczne wzmaga się jeszcze dlatego, że w wielu kołach obozu sanacyjnego brak jest zrozumienia w stosunku do podstawowych zagadnień naszego życia. Wyrazem tego jest zatarg z metropolitą Sapiehą, z powodu wyznaczenia uroczystości w Porąbce na godziny, w których odbywają się niedzielne nabożeństwa. Również niezwykle charakterystyczne jest zachowanie się pocztu sztandarowego Legionu Młodych na nabożeństwie w kościele akademickim.

Kontrrewolta w Sianfu

Czang-Kai-Szek uwolniony

Klęska skomunizowanych oddziałów

NANKIN, 14. 12. Małżonka Czang - Kai - Szeka otrzymała od męża depeszę, w której powiedziano, że marszałek jest cały i zdrów i że może się o niego nie niepokoić.

PEKIN, 14. 12. W konflikcie pomiędzy Nankinem i marszałkiem Czang - Tsue - Liangiem nastąpiła nagle zmiana ról. Marszałek Czang - Kai - Szek jest na wolności podczas gdy **Czang - Tsue - Liang został uwięziony. Jeden z podwładnych Czang - Tsue - Lianga gen. Liu - To - Czuan wypowiedział mu posłuszeństwo i zdobył dziś Sianfu, główne miasto prowincji Szansi.**

Marszałek Czang - Kai - Szek został uwolniony a Czang - Tsue - Liang aresztowany przez zrewoltowane oddziały. Czang - Kai - Szek opuścił samolotem Sianfu, udając się do Nankinu.

Potwierdzenia tych wiadomości brak z powodu przerwania bezpośrednich połączeń pomiędzy Nankinem a Sianfu. Samoloty rządowe, które dokonały dziś lotu nad Sianfu, zauważyły niezwykle ożywioną działalność i ruchy wojsk w mieście.

NANKIN, 14. 12. Gubernatorowie prowincji Szan-Tung, Kwan-Tun, Hopeh, Juen - Nan, Szan - Si i Hu - Nan przesłali do rządu w Nankinie depeszę z wyrazami lojalności.

PEKIN, 14. 12. Na naradzie delegatów komitetu prowincji Ho-Pei - Czahar i 29-ej armii uchwalono bezwzględne posłuszeństwo dla rządu nankińskiego.

„O wielkiej epoce i czasach dzisiejszych“

mówił ks. J. Radziwiłł w Krakowie

Min. Poniatowski i Kwiatkowski w „aureoli męczeństwa“

Na tradycyjnym bankiecie przyjaciół konserwatywnego „Czasu“, ks. Janusz Radziwiłł wygłosił wielką mowę polityczną.

Po wstępie, w którym zachwyca się polską polityką zagraniczną, ks. Radziwiłł w ten sposób mówi o okresie swojej pracy w BBWR, który, jego zdaniem, był wielkim dziełem marszałka.

„Za wielką epokę mego życia uważam te parę lat, w których miałem zaszczyt pracować w Bloku“.

Dzisiaj ks. Radziwiłł jest rozgoryczony, gdyż „blok należy do przeszłości, a nawet nie tylko należy do przeszłości, ale drzwi nad jego grobem są zatrzaśnięte“. To stwierdzenie daje mu asumpt do tego rodzaju refleksji na temat obecnej sytuacji politycznej w Polsce.

„Wracamy znowu do tego wszystkiego, do tych samych zasad i praktyk, które w konsekwencji zaprowadziły 12 maja Marszałka na III most. Odradza się partyjnictwo, prywata, mafie, odradza się to wszystko, co od 1926 roku było tak energicznie zwalczane. Ale nie tylko się odradza, znajduje nawet poparcie u bardzo wysoko stojących urzędników państwowych, nawet u członków gabinetu“.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest, zdaniem ks. Radziwiłła, fakt nieliczenia się rządu z opinią Sejmu. Mówca cytuje tutaj rezolucję izb ustawodawczych z poprzedniej sesji, w której domagano się rozszerzenia kontroli nad gospodarką lasów państwowych. Cóż się jednak stało?

„Tymczasem rząd na wniosek pana ministra rolnictwa wydaje dekret, który... w ogóle wszelką kontrolę nad lasami państwowymi eliminuje z pod wpływu i ingerencji ciał ustawodawczych“.

A dalej przywódca konserwatywny powiada:

„Spotkaliśmy się niestety z niezmiernie smutnym i przykrym objawem pewnej presji, wywieranej na danych posłów czy senatorów by swej krytyki zaniechali“.

Konserwatyści są strasznie rozżaleni, że dotychczas jeszcze płk. Koc nie wyciągnął do nich ręki z zaproszeniem do nowego obozu. Tymczasem więc prowadzą rozgrywki taktyczne z niewygodnymi dla siebie ministrami. Panowie min. Poniatowski, Kwiatkowski i Świętosławski, jak widać nie starają się specjalnie bronić przed tymi atakami. Kto wie, może im nawet i wygodnie jest w tej swego rodzaju aureoli „męczeństwa“, którą wieńczą ich konserwatyści. To wzmacnia ich poderwany autorytet w społeczeństwie.

Orędzie Jerzego VI

Uroczysty obchód urodzin króla

LONDYN, 14. 12. Lord Cromer, wielki szambelan dworu królewskiego odczytał dziś w Izbie Lordów następujące orędzie króla Jerzego VI:

„Wstąpiłem na tron wśród okoliczności nie mających dotychczas precedensu i w chwili mego wielkiego przygnębienia. Niemniej jednak gotów jestem wypełnić mój obowiązek, zdając sobie sprawę z pomocy, której udziela mi dobra wola i sympatia mych poddanych w Wielkiej Brytanii i w całym imperium. Najusilniejszym dążeniem moim będzie — przy pomocy Boga i poparciu mej drogiej małżonki — podtrzymywać honor królestwa i dbać o szczęście mych narodów“.

LONDYN, 14. 12. Wstąpienie na tron Jerzego VI było proklamowane dzisiaj w całym Imperium Brytyjskim. Jednocześnie odbyły się uroczyste obchody urodzin króla, który w dniu dzisiejszym ukończył 41 lat.

Komisja 3-ch na Uniwersytecie

Śledztwo w sprawie blokady

Przeprowadzenie dochodzeń dyscyplinarnych w sprawie ostatnich wydarzeń na terenie Uniwersytetu warszawskiego, powierzone będzie specjalnej komisji profesorskiej. W skład tej komisji wejść ma 3-ch profesorów. Według ostatnich wiadomości na czele komisji 3-ch stanie prof. Bohdan Nawroczyński. Komisja utworzona będzie na podstawie art. 15 ust. o szkołach akademickich z roku 1933, decyzją Ministra Oświaty.

Prace komisji poprzedzić ma dochodzenie audytora uniwersyteckiego Niwińskiego, którego uprawnienia w tym wypadku zostaną rozszerzone. Audytor uniwersytecki będzie bowiem mógł przesłuchiwać studentów innych wyższych uczelni w Warszawie, oskarżonych o udział w zajściach.

Podstawą dochodzeń będą jakoby raporty policyjne przesłane już do wiadomości senatu uniwersyteckiego. Przesłuchanie oskarżonych o udział w zajściach, jak i naocznych świadków incydentów, które rozegrały się w okresie blokady objąć ma blisko 300 osób w tym 170 studentek. Dochodzenie dyscyplinarne rozpocznie się już w najbliższych dniach mimo feryj.

Frankfurter skazany

na 18 lat więzienia

GENEWA, 14.12. Dawid Frankfurter został uznany przez sąd winny zabójstwa Gustloffa. Sąd skazał Frankfurtera na 18 lat więzienia z zaliczeniem 8-miesięcy aresztu śledczego, utratę praw obywatelskich na lat 18 i dożywotne wydalenie z kraju. Poza tym Frankfurter został skazany na pokrycie wszystkich strat oraz kosztów sądowych. Wyrok zapadł zgodnie z wnioskiem prokuratora.

Ujawnić gospodarkę

Lasów Państwowych

Zgłoszony przez posła Dudzińskiego projekt ustawy zmieniający dekret Prezydenta R. P. o lasach państwowych, przewiduje m. in., że plan finansowo-gospodarczy Lasów Państwowych, ustalają izby ustawodawcze i że jakkolwiek do budżetu włączone są tylko wpłaty z Lasów Państwowych, to jednak bilanse i rachunki Lasów mają być dołączone do preliminarza. Wnioskodawcy chodzi niewątpliwie o przeciwstawienie się dążeniu do uchylenia gospodarki w Lasach Państwowych od kontroli Sejmu.

P. F. Ossendowski pracuje

Specjalna powieść dla „Dziennika Porannego“

W zakupionym niedawno przez Z. N. P. organie „Dzienniku Porannym“ drukuje się „specjalnie dla tego pisma napisana“ powieść p. F. A. Ossendowskiego. Nie pierwszy to już występ p. Ossendowskiego w czułym kontakcie z Z. N. P. Po „Leninie“ p. Ossendowski, jako właściwy człowiek na właściwym miejscu zaangażowany został na redaktora „Płomyka“. Obecnie patronuje Frontowi Ludowemu. Jak na powieściopisarza, to nie kariera.

Bilans handlu zagranicznego

za 11 miesięcy r. b.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i w. m. Gdańska w listopadzie r. b. przedstawiał się według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego jak następuje:

Przywóz 307.863 ton wartości 92.456 tys. zł.

Wywóz 1,238.673 ton wartości 95.221 tys. zł.

Dodatnie saldo wyniosło więc 2.765 tys. zł.

W porównaniu z październikiem r. b. wywóz zwiększył się o 1.790 tys. zł., natomiast przywóz zmniejszył się o 1.873 tys. zł.

Ogółem za okres 11 mies. b. r. bilans handlowy kształtował się następująco:

Przywóz 2,776.375 ton wartości 912.388 tys. zł., wywóz 11,726.371 t. wartości 929.827 tys. zł. Saldo dodatnie wyniosło więc 17.439 tys. zł.

Bilans Banku Polskiego na 10.XII r. b.

W ciągu pierwszej dekady grudnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 3,2 mil. zł. do 382,3 mil. zł., stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zaś zwiększył się o 1,2 mil. zł. do 26,4 mil. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 22,8 mil. zł. do 1.009,7 mil. zł.

Pokrycie złotem wynosi 32,93% t. j. o 2,93% powyżej normy statutowej.

Stopa dyskontowa 5%, stopa od pożyczek zastawowych 6%.

Exposé

p. ministra Becka

W piątek, 18 b. m. przed południem odbędzie się posiedzenie senackiej komisji spraw zagranicznych, na którym wygłosi expose p. minister Beck.

Choinki w Sowietach

RYGA, 14.12. Rosja sowiecka powraca do zarzuconych poprzednio zwyczajów burżuazyjnych. W roku bieżącym choinki dla dzieci uzyskały na nowo prawo istnienia. Kilka większych sklepów moskiewskich sprzedało za 100.000 rubli ozdób na choinki.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 309-33 Dział ogłoszeń i Kantor (prenumerata) — Aleje Jerozolimskie 3 a, I piętro, tel. 7-27-33. Dział ogłoszeń, ul. Zgoda 6, m. 20. Tel. 609-01. Skrzynka pocztowa 745. Konto PKO 23400. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59. Włocławek, Cyganka 24, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 3.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC“, Sp. z ogr. odp.